

*Dzięk*

10 stron  
cena 10 gr

# Pomocza

**ORAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

**REDAKCJA:** Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206,874.

## „Sprawiedliwość - fundamentem bytu Rzeczypospolitej“

### Z obrad komisji budżetowej Sejmu

(ch) Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) Dziśsejsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu poświęcone było debacie nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

Wyczerpujący referat, obrazujący całokształt działalności resortu sprawiedliwości wygłosił pos. Sioda.

Po przemówieniu referenta pos. Siody zabrał głos p. minister sprawiedliwości Grabowski.

(Mowę p. ministra dajemy na stronie 2-giej i następnych).

Mowa p. Ministra była parokrotnie

żywo oklaskiwana przez członków komisji, specjalnie zaś ustępem w którym p. Minister omawiał przestępstwa urzędnicze, w rodzaju afery Krzysztoforskiego i starostów Twardowskiego oraz Krawczyka, zapowiadając bezkompromisową

walkę. Mocno oklaskiwano ustęp przemówienia, dotyczący sytuacji aplikantów adwokackich.

Po zakończeniu mowy p. Ministra, rozległy się huczne oklaski, po czym wywiązała się długa dyskusja.

## Marszałek Śmigły-Rydz w Zakopanem zamieszkał w „Dworku“ w Kościeliskach

(x) Zakopane, 12. 1. (Tel. wł.) Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Marszałek Śmigły - Rydz — jak donosiliśmy — wyjechał do Zakopanego na odpoczynek.

Marszałek przybył do Zakopanego w towarzystwie małżonki z adiutantem rtm. Mańkowskim.

Wysiadającego Wodza Naczelnego, który przybył w charakterze prywatnym, powitał na dworcu komendant sanatorium wojskowego w Kościeliskach, ppłk. Rymaszewski. Następnie Marsza-

łek Śmigły - Rydz wraz z otoczeniem odjechał autem do sanatorium wojskowego w Kościeliskach i zamieszkał w willi, sąsiadującej z sanatorium, t. zw. „Dworku“, w którym mieszka zazwyczaj podczas pobytu w Kościeliskach P. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

Wódz Naczelny przybył do Zakopanego w celach rekonwalescencji po ostatniej niedyspozycji. Marszałek czuje się obecnie doskonale i jest w świetnym humorze.

## Czy królowa holenderska Wilhelmina przybędzie do Krynicy?

(x) Krynica, 12. 1. (tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że królowa holenderska Wilhelmina wybiera się w podróż zagraniczną.

Według jednej wersji do Szwajcarii, według innej do Tyrolu, gdzie przebywała czas dłuższy w r. ub. Podobno zamówiono już dla niej apartament w hotelu w Igels na dzień 16 stycznia.

Przy tej okazji — według przypuszczeń — władcy Holandii odwiedzi młodą parę w Krynicy.

Wczoraj wieczorem opuścił Krynice

wi, że pozostaje on w związku z bliskim wyjazdem pary książęcej z Krynicy, może na stałe, a może tylko na wycieczkę do Zakopanego i Krakowa. Inna wersja twierdzi, że p. Rottewele po wróci do Krynicy razem z królową Wilhelminą.

Ta druga wersja uzasadniona jest również faktem, że ks. Bernard chciał wynająć dwa apartamenty w „Patrii“: ten, w którym mieszka obecnie i sąsiedni. Księstwo wynajęło jednak tylko jeden apartament, drugi bowiem był za-

## P. Premier na Zamku

Warszawa, 12. 1. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym P. Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

## Rektor i prorektor Uniwersytetu Stefana Batorego podali się do dymisji

Wilno, 12. 1. (PAT) Na posiedzeniu senatu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w dniu 12 stycznia J. r., rektor U. S. B. prof. dr. Władysław Jakowski i prorektor prof. dr. Józef Patkowski podali się do dymisji.

## Pierwszy dzień wykładów na wyższych uczelniach warszawskich

(ch) Warszawa 12. 1. (tel. wł.) Wczoraj na wyższych uczelniach dała się zauważyć znacznie większa ilość Żydów niż normalnie

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego odbył się m. in. wiec młodzieży endeckiej, na którym postanowiono domagać się by akademicy żydzi zajmowali miejsca po lewej stronie audytoriów, by umorzono dochodzenia przeciwko biorącym udział w blokadzie. Również członkowie ONR postanowili dążyć do konsekwentnego przeprowadzenia akcji bojkotu żydów i to nie bacząc na ewentualne następstwa.

Popołudniu w gmachu Uniwersytetu J. P. bojówka endecka pobiła studenta-żyda Adolfa Freiwasę, za to, że nosił czapkę polskiej Bratniej Pomocy, nie mając do tego — naturalnie — prawa.

W Szkole Głównej Handlowej po lewej stronie audytorium rozłożono żółte kartki z napisami żydzi, z prawej zaś białe kartki z napisami — Polacy. Żydzi do tego „nakazu kartkowego“ się nie zastosowali i zajęli miejsca przy katedrze. Młodzież zachowała się spokojnie.

## Do Berezki Kartuskiej

Białystok, 12. 1. (PAT.) W związku z wypadkami na terenie pow. wysokomazowieckiego w dniu 11 bm. w dalszym ciągu osadzeni zostali w miejscu odosobnienia w Berezce Kartuskiej członkowie stronnictwa narodowego: Stefan Zukowski i Antoni Tyborski.

## „Czerwonych“ pod Madrytem

waża te ataki za próbę utrzymania ducha wojsk rządowych, zdemoralizowanych przez ostatnie niepowodzenia. Na innych odcinkach pod Madrytem zupełny spokój.

## brak chleba

### t u prezydenta

zować racjonalny rozdział chleba. W olbrzymich ogonkach, czekających nieraz napróżno przed piekarniami, wybuchają kłótnie i incydenty, kończące się w komisariatach. Dalsze trudności w nabywaniu chleba mogą doprowadzić do poważnych zaburzeń kontrrewolucyjnych.

## Bez zmian... Stan zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano, 12. 1. (PAT.) W stanie zdrowia Papieża nie zaszły żadne zmiany. Noc dzisiejszą Ojciec św. spędził spokojnie i w czasie pierwszej wizyty prof. Milani jeszcze spał. O godzinie 8.30 Papież wysłuchał Mszy i przyjął Komunię świętą, po czym udzielił audiencji kardynałom Pacelli i Mercati.

## Zgon ks. biskupa Bromboszcza

(x) Katowice, 12. 1. (Tel. wł.) Dziś o godz. 3 w nocy zmarł w Katowicach ks. biskup sufragan śląski dr. Teofil Bromboszcz.

## Będzie wojna?

### Zwyżkuje ołów, miedź i cyna

London, 12. 1. (PAT) Podniecenie na londyńskiej giełdzie metalowej w dniu 11 bm., które wyraziło się w poważnej dzywie cen miedzi, ołowiu i cynku, uważane jest za następstwo wzmocnionych zakupów — az zbrojeń, doraźnych zakupów ze strony kontynentu zwiększonych ze względu na pogorszenie się międzynarodowej sytuacji politycznej.

## Abisynia pojemnym rynkiem pracy Już 30 tysięcy Włochów pracuje w Addis Abebie

Rzym, 12. 1. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Liczba robotników włoskich w Addis - Abebie w październiku 1936 r. wynosiła kilkaset osób, obecnie zaś jest ich 30.000.

## Lotnik niemiecki wylądował pod Wolsztynem

Poznań 12. 1. (PAT.) Dzisiaj o godz. 13,30 wylądował w Błotnicy w pow. wolsztyńskim tuż koło stacji kolejowej, lotnik niemiecki 19-letni Wolfgang Wandziowski z Wrocławia. Lotnik według swego oświadczenia zmuszony był lądować, gdyż zebrał się na skutek gęstej mgły. Odbył on lot z Frankfurtu n. Menem do Wrocławia. Należy do „Sportuflu“ w Wrocławiu i, przechodząc szkolenie pilota, odbywał właśnie lot ćwiczebny.



# Rozległe i szczytne zadania wymiaru sprawiedliwości w Polsce

Mowa Min. Grabowskiego o roli i pracach Ministerstwa Sprawiedliwości

Minister Sprawiedliwości Witold Grabowski wygłosił w Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 12 stycznia 1937 r. następujące przemówienie:

Wysoka Komisjo! Wyczerpująca charakterystyka budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, zawarta w sprawozdaniu p. posła Siody, zwałnia mnie od obowiązku omawiania poszczególnych pozycji.

## 60 tysięcy przestępców w więzieniach

Byłbym szczęśliwy, gdyby szczupłość tego budżetu oznaczała, że w dziedzinie stosunków sybilno - prawnych nastąpiła stabilizacja, że ugruntowało się w społeczeństwie poczucie prawa, że przestępczość zmalała, a więzienia znacznie się opróżniły.

Niestety, rzeczywistość jest inna. Przestępczość w ciągu ostatnich kilku lat wzrosła. Przewrost więźniów wynosi rocznie około 5000 osób, tak, że w chwili obecnej mamy w więzieniach zgórą 60.000 więźniów, podczas gdy przed paru laty stan załudnienia więzień był dwukrotnie mniejszy.

Należy obiektywnie stwierdzić, że przyczynami tego stanu rzeczy są: wzmożona działalność wyrotowa obcych agentur, ogólna demoralizacja, wywołana ciężkimi warunkami ekonomicznymi, wreszcie kry-

Pragnąłbym dodać, że budżet ten nie bacząc na zwiększenie o kwotę 2 milionów, jest znacznie bardziej wyrazem uświadomionej konieczności kompresji wydatków niż istotnych i stale wzrastających potrzeb wymiaru sprawiedliwości. Tak więc w imię dobra ogólnego przedłożony preliminarz przewiduje jedynie minimum egzystencji resortu Sprawiedliwości.

zys moralno - obyczajowy na tle zaniku hałmów etycznych i religijnych.

Z drugiej strony jedną z przyczyn wprawdzie nie wzrostu przestępczości, lecz wzrostu załudnienia więzień jest niewątpliwie bardzo znaczne wzmocnienie sprężystości organów ścigania przestępstw. W tej okoliczności widzę nawet źródło pewnego optymizmu, gdyż daje ono gwarancję najważniejszą, że nie bacząc na wzrost przestępczości, Rząd panuje całkowicie nad wewnętrzną sytuacją kraju, a lamacze prawa i burzyciele porządku publicznego są tam, gdzie być powinni.

Stając po raz pierwszy przed Komisją Sejmową, chciałbym powiedzieć przede wszystkim, co uważam za najważniejsze w mej działalności. Jest to WALKA Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ.

Uwagę swą od pierwszej chwili mego urzędowania zwróciłem na dwie grupy przestępstwa szczególnie dla Państwa niebezpiecznych, których wzrost w ciągu ostatnich lat zaznaczył się ze specjalną jaskrawością. Są to PRZESTĘPSTWA SKIEROWANE PRZECIWKO PAŃSTWU I NADUŻYCIA URZĘDNICZE.

## Walka z obcymi agenturami

Z natury rzeczy do najgroźniejszych należą te przestępstwa, których sprawcy godzą w byt, całość lub ustrój Rzeczypospolitej. Tym groźniejszy jest ten typ przestępstw, że prawdziwymi ich sprawcami są agentury obce, które z ukrycia inspirowały, organizowały i finansują akcję przestępczą, że nadto do istoty tych przestępstw należy rewoltowanie większych mas ludności i wreszcie, że, agitując tę ludność, wyszukuje się ciężkie położenie ekonomiczne kraju, zerując na bezrobociu i biedzie wsi i miast.

Zasadniczym założeniem walki z tego rodzaju zbrodniami powinno być dążenie za wszelką cenę do ujęcia organizacji, stanowiącej MÓZG ZERODNI, a zbrodniarzy powinno się karać z bezwzględnością o napięciu proporcjonalnym do wartości zagrożonych dóbr.

Olbrzymia fala młodzieży po ukończeniu wydziałów prawnych dąży do zawodu sędziowskiego i adwokackiego, wstępuje za tym na aplikację sądową i adwokacką. Wskutek tego już w chwili obecnej wytworzył się

## wielki „zator“ młodzieży prawniczej

o której nie można powiedzieć, że jest bezrobotną, ale która nie zarabkuje. Nadmiar aplikantów adwokackich czyni iluzorycznymi ich zarobki, nadmiar aplikantów sądowych zrodził

## Instytucje aplikacji bezopłatnej

Z pośród 2000 aplikantów sądowych zaledwie 10 proc. ma etaty płatne.

Bezpłatni aplikanci są częstokroć w rozpaczliwej sytuacji materialnej.

Znam wypadki, gdy aplikant sądowy utrzymywał się z budżetu 25 zł. miesięcznie, otrzymywanych z dobroczynności. Znam wiele wypadków, gdy aplikant zarabiał na życie rzemiosłem lub pracą fizyczną jako robotnik niewykwalifikowany. Znam wypadek aplikanta, który mieszkał kątem w izbie dozorczy, nie mając w niej nawet własnego łóżka. Znam wypadek, gdy aplikant na posiadzeniu sądowym zemdał z głodu...

Wytworzył się przy tym stan, że aplikanci sądowi, którzy według obecnego systemu skupiać mają jedynie kandydatów do sądownictwa — ilościowo przekraczają wielokrotnie kontyngenty konieczne do corocznego uzupełnienia kadr sądownictwa. Wystarczyłoby niecałe 400 asesorów i 400 aplikantów, jest zaś około 700 asesorów i 2000 aplikantów — przy ilości zaledwie 70—100 osób, potrzebnych corocznie do uzupełnienia kadr sędziowskich.

Należy szukać dróg wyjścia zarówno przez stopniowe rozładowanie „zatoru“ już istniejącego, jak przez zapobieżenie tworzeniu się takich zatorów w przyszłości. Trzeba wejść na drogę gospodarki planowej w dziedzinie personalnej obsady sądownictwa i uzupełnienia adwokatury.

Czynię wysiłki i starania ku realizacji powyższych założeń przez przesunięcie już istniejącego nadmiaru młodych prawników, do innych zawodów, gdzie prawnik może i powinien znaleźć zatrudnienie: do urzędów administracji państwowej, w szeregi asesorów i aplikantów notarialnych, itp. Idę również po linii ograniczenia liczby kandydatów do zawodu sędziowskiego.

## Konieczność reformy studiów prawniczych

Zainteresowania Ministra Sprawiedliwości w sprawach młodzieży prawniczej muszą sięgać dalej, do podstawy zagadnienia: do kwestii uniwersyteckich studiów prawniczych, jako praprzyczyny tragedii młodzieży prawniczej. Krytyka obecnej formy studiów prawniczych wskazuje zarówno na wadliwość programu wykładanych przedmiotów, jak i systemu studiów. System ten, polegający jedynie na

## naucze pozauniwersyteckiej i... „wykuwaniu“ pewnego minimum wiadomości

wydziały te nie są w stanie przeprowadzać należytej selekcji studentów. Ciężar tej selekcji przerzucany jest na okres pracy w sądzie. Selekcja spóźniona nie daje jednak należytych wyników. Obserwacja materiału ludzkiego, jaki dają sądom uniwersyteckim, oraz zainteresowanie zarządu wymiaru sprawiedliwości w należytych przygotowaniach przyszłych sędziów i adwokatów, skłoniły mnie do podjęcia inicjatywy reformy studiów, z którą wystąpię w najbliższym czasie do właściwych czynników. Postulaty moje dadzą się streścić jak następuje: skończenie z fikcją studiów, wprowadzenie przymusu stałej systematycznej pracy przez cały okres studiów, tak jak ma to miejsce na politechnikach, na wydziałach lekarskich itd.; przesunięcie punktu ciężkości studiów z przedmiotów historycznych na zapoznanie się z ustawodawstwem obowiązującym i z zagadnieniami społecznymi i gospodarczymi Polski współczesnej, wreszcie wprowadzenie w końcowym etapie studiów okresu specjalizacji, która, nie umniejszając wymagań co do zasobu ogólnej wiedzy prawniczej, byłaby nadbudówką ponad poziom dotychczasowy.

## Reforma adwokatury

Jako Minister Sprawiedliwości (nie zaś samego tylko sądownictwa) mam obowiązek dbać o

## właściwy poziom adwokatury

Adwokatura jest potężną siłą społeczną. Tysiące adwokatów pozostaje w stałym kontakcie z najszerszymi masami ludności, jako doradcy, orędownicy i obrońcy tej ludności. Sąd wpływ ich na masy. Z szeregów adwokatury rekrutują się politycy, w szeregach tych tkwią i pracują społecznicy. Poza tym adwokatura jest ważkim

## (Ciąg dalszy na str. 4-toj)

## Kradzież grosza publiczn., łapownictwo, niedożór, niedbalstwo, protekcjonizm i nepotyzm

oto nazwy chorób, toczących młody organizm naszej państwowości. Nie jestem gołosłowny. Wystarczy jeśli wymienię takie sprawy jak wicedyrektora Departamentu Podatkowego Ministerstwa Skarbu Michałskiego, który stworzył cały system łapownictwa, jak proces naczelnika Urzędu Skarbowego Krzysztoforskiego i jego 19-tu współników, gdzie ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy podatkowych wynosiła ponad 1/4 miliona złotych, inną sprawę, którą niebawem znajdzie się na wokandy sądowej, gdzie długi szereg urzędników kolejowych strzymywał łapówki tak, jak się otrzymuje pobory służbowe, a jeden z nich otrzymał nawet łapowniczą emeryturę, sprawę starosty działdowskiego — Twardowskiego, sprawę starosty Krawczyka i ty le innych mniej lub bardziej głośnych procesów, których pełne były szpalty dzienników.

Tu, Panowie,

## nie wolno chować głowy w piasek

tu trzeba otwarcie przyznać, że korupcja i złodziejstwo grosza publicznego zaczyna przybierać zastraszające rozmiary.

## Walkę bezwzględną i bezkompromisową wytoczyłem tym przestępstwom

Rząd nie cofnie się przed najdalej idącymi środkami, ażeby niebezpieczeństwo radykalnie usunąć.

Ale na to, żeby skutecznie przestępców tych ścigać, władze sądowe i prokuratorskie muszą o przestępcach tych wiedzieć. Pragnę zwrócić uwagę na charakterystyczne dla naszych polskich stosunków zjawisko. Wśród instytucji publicznych, wśród ich kierowników istnieje

niczem niezauważalny wstręt do meldowania powołanym do ścigania władzom o dokonanych przestępstwach.

Istnieje tendencja zafatwiania w swoim własnym zakresie spraw, które winny być rozstrzygnięte na forum sądowym. Przesłanką jest rekomy prestiż instytucji, w rzeczywistości jest to działanie społecznie szkodliwe, stojące na granicy poplecznictwa. To też z prawdziwą radością chcę podkreślić zrozumienie tego zjawiska przez Pana Premiera, który wydał w dniu 24 listopada ub. roku okólnik do wszystkich władz przypominający o ciężkich na nich obowiązkach w związku z ujawnieniem przestępstw.

Wszystkie siły w Państwie winny być ześrodkowane dla walki z przestępczością, wymaga od nas tego obronność i bezpieczeństwo Państwa.

## Czyny nieprzewidziane w kodeksie karnym

Wypadnie też zastanowić się nad niezbędnym uzupełnieniem dyspozycji kodeksowych. Napotykaemy w praktyce wypadki niezwykle szkodliwej i groźnej działalności, przemijającej się jakby oczkami sieci przepisów karzących. Daje się to silnie odczuć zwłaszcza w zakresie działań antypaństwowych, naruszenia mienia publicznego i szkodenia gospodarce publicznej. Klasyczne definicje karne, prześcignięte zostały przez pomysłowość złooczyńców i prawo staje bezradnie przed wypadkami, które wołają o potępienie i ukaranie. Studia nad tymi zagadnieniami są w pełnym toku.

## O niezawisłość sędziowską

Podstawą należytego wymiaru sprawiedliwości jest właściwy skład sędziów i prokuratorów. Dlatego też do kwalifikacji moralnych i fachowych sędziów i prokuratorów

ważam niezawisłość sędziowską za dogmat

bez którego wymiar sprawiedliwości jest nie do pomyślenia. Sędzia nie powinien się oglądać na nic innego, prócz prawa i własnego sumienia. Jego zadaniem jest tylko i wyłącznie sumienna ocena faktu i trafne zastosowanie przepisu, jego jedynym celem jest zapewnienie zwycięstwa prawu nad bezprawiem, słuszności nad krzywdą. Te zadania i cele pracy sędziowskiej wyłączają wszelkie polecenia i naciski, wszelki wpływ i powiewy. Dlatego, jako szef zarządu sprawiedliwości, nie tylko osobiście daję sądom pełną niezawisłość w orzekaniu, ale też żądam i pilnuję, aby sędziowie sami tę niezawisłość zachowali wobec wszystkich innych czynników.

## ważam niezawisłość sędziowską za dogmat

Ale równie silnie jak zasadę niezawisłości sądu podkreślić pragnę

## zasadę odpowiedzialności sędziowskiej

Sędzia jest niezawisły, ale nie jest nieodpowiedzialny. Kto w pracy sędziowskiej daje posłuch poszeptom zewnętrznym lub

niką Urzędu Skarbowego od 535 do 960 zł. Sędzia grodzki jest najniższ uposażony. Niech to zestawienie, dane bez komentarzy (chyba z tym jednym, że nie pragnę zmniejszenia pensji komendanta policji, ani naczelnika Urzędu Skarbowego) samo za siebie mówi.

A przecież ten przeładowany pracą, wtłoczony w najgorsze kłopoty materialne sędzia dźwizy ma wysoko sztańdar swej sędziowskiej niezawisłości.

Tego wymaga od niego Konstytucja, społeczeństwo, a i ja, jako szef zarządu sprawiedliwości tego wymagam i szanuję.

Trzeba sobie powiedzieć, że spokojny byt materialny sędziego to najważniejszy warunek niezawisłości, którego oczywistość nie wymaga uzasadnienia.

Skoż mowa o niezawisłości sędziowskiej: to stwierdzam, że od chwili objęcia urzędu nie pomijam żadnej sposobności, aby z naciskiem i całą mocą obwieścić, że

## Katastrofalna sytuacja aplikantów sądowych

Rekożmiał wysokiego poziomu stanu sędziowskiego jest należyte przygotowanie do tego zawodu młodzieży prawniczej.

## naucze pozauniwersyteckiej i... „wykuwaniu“ pewnego minimum wiadomości

aby tylko zdać egzamin, sprawia, że wydziały prawne ściągają te elementy, które chcą zdobywać dyplomy, a nie rzetelną wiedzę prawniczą. Część ich nie chce się uczyć, a część nie może się uczyć z powodu zająć zarobkowych. W wyniku tego wydziały prawne zalewane są elementem przygodnym, nie mającym do zawodów prawniczych żadnych uzdolnień, a co gorsza,



## Na dobrej drodze

Mamy już zamknięcie budżetowe gospodarki państwowej za czas od kwietnia ubiegłego roku — a więc chwili, w której obowiązywać zaczął obecnie wykonywany preliminarz budżetowy — do końca 1936-go roku.

W ciągu tych 9-u miesięcy na d- w y ż k a dochodów nad wydatkami osiągnęła kwotę 2.600.000 złotych.

Jest to sprawdzian całkowicie osiągniętej równowagi budżetowej, gospodarki absolutnie bezdeficytowej.

Wiemy, iż jednym z bezpośrednich następstw kryzysu ekonomicznego na świecie była deficytowa gospodarka. Nie uniknęły tego najzasobniejsze państwa. Deficyty zaczęły od r. 1930 sięgać zawrotnych sum, liczyły się gdzieś na miliardy. Niemal nigdzie na świecie nie udawało się wygospodarować tyle dochodów, by pokrywały wydatki. Spadek produkcji i spożycia wytwarzał warunki dla coraz większego narastania deficytu. Nie uniknęliśmy i my również tego losu. Deficyt u nas — acz stosunkowo niewielki i nie powodujący (jak w szeregu państw) wstrząsów walutowych, był jednakże, wyczerpując rezerwy, nagromadzone w okresie „prosperity“ i stwarzając wielkie trudności w przełamaniu kryzysowych objawów życia gospodarczego.

To też niejako głównym zadaniem w dziedzinie finansowo-gospodarczej, które u nas przypadło w r. 1936, było usunięcie deficytu i zrównoważenie budżetu państwowego.

To zamierzenie zostało spełnione. Dowodzi tego wymowa cyfr. Gdy bowiem w 9-ciu miesiącach (od kwietnia do końca grudnia) roku 1935 wydaliśmy o 231 milionów więcej niż wyniosły dochody Państwa, to w 9-ciu miesiącach roku 1936 nie tylko ani grosza nie wydaliśmy więcej niż skarb Państwa miał dochodu, ale nawet dochody okazały się o przeszło 2 i pół miliona większe niż wydatki.

Możemy więc dziś już stwierdzić, że zadanie zrównoważenia budżetu zostało spełnione — i że na tym odcinku nie grozi nam już chyba nawrót do sytuacji, w jakiej przez 5 lat się znajdowaliśmy.

Oczywiście, by to osiągnięcie utrzymać, trzeba nie lada wysiłku i pracy. Z tego też punktu widzenia patrzeć należy na obrady sejmowej komisji budżetowej, gdzie skupić się muszą wszelkie starania, aby nowy budżet, który będzie obowiązywał od kwietnia br. do końca marca 1938 r., również był zmontowany pod znakiem absolutnej równowagi. Przedstawiony przez rząd preliminarz z tego też wychodzi założenia i ku temu celowi zmierza.

Korzyść, jaką odnosimy wskutek przeproszenia z rzeczywistości polskiej widma deficytu, jest zupełnie oczywista. Bo zrównoważenie budżetu pozwala nam spojrzeć bardziej aktywnie na inne odcinki naszego życia społecznego i gospodarczego. W okresie deficytu punkt ciężkości wszelkich starań koncentrował się na odcinku walutowym, na finansowych troskach. Nie sposób było, gdy panował niedobór, gdy wpływy były niższe niż niezbędne wydatki, zaspakajając szereg bolączek naszego życia gospodarczego i społecznego.

Obecnie położenie jest odmienne. Spokój na odcinku budżetowym umożliwia właśnie intensywniejsze zajęcie się niedomogami naszego życia gospodarczego, przede wszystkim usunięcie tych szkód, jakie sprawił wieloletni kryzys, a zarazem umożliwia „podniesienie Polski wyżej“ pod względem gospodarczym.

Przesłanką rozwoju Polski w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, handlu i rzemiosła, inwestycji publicznych i ożywienia obrotów wewnętrznych walki z bezrobociem i zatrudnienia dorastającego pokolenia — było doprowadzenie do stanu, aby w skarbie Państwa wydatki nie przerastały dochodów.

To się stało. Główna przeszkoda została usunięta. Możemy więc ruszyć do pracy nad rozwojem naszego życia gospodarczego, by wyrównać zaległości i wielokrotnie wysiłek nad „obroną Polski“.

# Państwo nowych Cezarów

## Nieprawdopodobny rozwój imperium rzymskiego - Bez drzew, węgla i nafty - Wola Mussoliniego - Przyszłość półwyspu Apenińskiego

### I. ITALIA W CZORAJSZYM...

Tchórzostwo żołnierza włoskiego, było niedawno jeszcze omalże przysłowie. Ileż to anegdot opowiadano sobie o „Italianie“, który za manierę wina zastawił karabin, lub zapomniał go u swojej przyjaciółki.

Nadszedł rok 1914, a potem 1915. Włochy opowiedziały się po stronie Koalicji. Po wojnie europejskiej naród włoski uważał się za sromotnie wyzyskany i pokrzywdzony przez zwycięskie mocarstwa koalicyjne. Poczęto szukać dróg politycznych, po których niezmiennie szła Anglia — dróg prowadzących do osobistych korzyści.

Rozbieżność i niestałość polityki włoskiej, która nigdy nie była równowagą europejską tak jak Anglia — sprawiły, że nawet Francja poczęła odnosić się do Rzymu nieufnie. — „Włoch pójdzie za tym, kto da więcej“. Trudno nam zdecydowanie zaprzeczyć, czy dziś jest inaczej. Powiedzenie to nabiera nadal coraz więcej realnych cech gdy się zważy oscylowanie Włoch między Paryżem, Berlinem i Londynem, a przede wszystkim gdy się patrzy na obecne wymiany not „odprężających“ stosunki

anglo-italskie i niedawną wojnę abisyńską.

Niebędziemy wnikać czy to jest etyczne czy nie, nie będziemy przytaczać przykładów i porównań w historii polskiej. Jedno jest faktem stwierdzonym, że romantyzm zarówno w polityce polskiej jak i włoskiej doprowadził oba narody do dekadencji, podczas gdy prowadzenie polityki własnej, opartej na wzorach bądź angielskich, bądź... silnej pięści — postawiło świat wobec mocarstwowej Polski i... o co nam właśnie chodzi — wobec państwa nowych Cezarów, jakim Włochy są dzisiaj bezsprzecznie.

Wczorajszy tchórzliwy żołnierz i wąpliwy wartości patriota włoski, zamienił się w gorącego wielbiciela prastarej Italii i w ślepo posłuszne narzędzie w rękę swego wodza, którego ubóstwia.

Italia wczorajsza należy do wspomnień bezpowrotnych. Mussolini wychowuje sobie godnych siebie następców, wykąpanych w abisyńskiej krwi i wyćwiczonych w szczerku zwycięskiego oręża, którym mocny i uzbrojony Włoch wymachiwał bez urojonej fanfaronady nie zwracając uwagi na grę dyplomacji londyńskiej.

Śródziemnomorskie ultimatum Mussoliniego postawiło świat na nogi. Naród zamieszkujący półwysp Apeniński musiał być istotnie mocarny, jeśli sam, prowadząc do tego odległą wojnę w Abisynii — ośmielił się rzucić rękawicę pod nogi największej potęgi świata. Jakimi zatem drogami szły Włochy by dojść do takiej siły.

### II. GENIUSZ MUSSOLINIEGO

Czym byłyby dziś Włochy bez Mussoliniego. Trudno sobie to wogóle wyobrazić. Kto mówi — „Włochy“ — musi dokończyć: — „Mussolini“. Jedno jest pewne, że bez węgla, bez drzewa i nafty oraz bez surowców Italia stałaby się raczej krajem wyłącznie turystycznych pielgrzymek, producentem win i pomarańczy, oraz kompozytorem piosenek na temat: „Pod błękitnym i cichym niebem Italii.“

Tymczasem stało się inaczej. Ze niebo w Italii jest nadal piękne i równie błękitne w to nikt nie wątpi, ale nie wątpli również nikt i w to, że Włoch lepiej dziś trzyma karabin od gitary i dalej rzuci granatem niż pomarańczę.

Mussolini zaprzeczył w sposób widoczny, namacalny zasadzie, „że tam gdzie pieniąż tam siła.“ Nieprawda! Tam gdzie wola zjednoczonego narodu tam potęga i cud siły. Bez węgla i drzewa, bez nafty i surowców powtarzam, Włochy potrafiły dobrowolnym wysiłkiem stworzyć jedną z najsilniejszych w Europie awiacyj i najsilniejszą na morzu Śródziemnym flotę.

A przede wszystkim odrodzić się duchowo. Trzeba widzieć nie jednego, ale setki Włochów z różnych warstw w chwili gdy wypowiadają słowa: JESTEM WŁOCHEM.

Jak wielka z tych słów bije duma i siła.

Na terytorium Francji, gdzie żyją Włosi - komuniści, przeciwnicy faszyzmu, nie ma tygodnia by nie zanotowano krwawych bójk wśród nich. Ktoś kto by odważył się rzucić choćby cień pogardy na Il Duce, musi to przypłacić ciężko zdrowiem lub życiem. Mussolini stał się dziełem świętą własnością narodu, jego przewodnikiem i we wszystkich sprawach — wyrocznią najwyższej instancji.

### III. WYPRAWA ABISYŃSKA

Najpiękniejsze hasła spalają na panewce, gdy a la longue nie znajdują praktycznego zastosowania. Wiedział o tym Mussolini. We Włoszech zaczęło się robić ciasno. Żadne pertraktacje o przyznanie nowych terenów nie odniosły skutku.

Nadszedł wobec tego czas, by udzielić pięścią w stół i pokazać światu co mogą, co chcą i potrafią Włosi. Fantastyczna pozornie wyprawa, skończyła się zwycięstwem. Włochy mają do dyspozycji olbrzymie tereny kolonizacyjne. Zdawało się pierwotnie, że zakusy Mussoliniego rozbiją się o fale jeziora Tana, którego wody płyną do... Londynu. Rzym rzucił ostatnią kartę na stół dyplomatyczny i wygrał partię na całej linii. Tak powstało państwo nowych Cezarów, których koronę po tysiącletniej przerwie włożył na skronie król Emanuel II.

Państwo, które nie posiadało surowców, udowodniło, że wola potrafi zdziałać więcej, niż najbardziej zasobna kopalnia rudy żelaznej. To samo zjawisko obserwujemy i w Polsce, dla której cudzoziemcy mają wielokrotnie więcej podziwu niż my sami. Tym łatwiej powinniśmy zrozumieć to wszystko, co przerodziło konglomerat ksiąstewek włoskich w potężną Italię. **3car.**

## Przy dźwiękach marsza generalnego Na cmentarzu obrońców Lwowa spoczęły zwłoki gen. Popowicza

Lwów 12. 1. (PAT). Pogrzeb śp. senatora gen. Bolesława Popowicza zamienił się w wielką manifestację polskiego Lwowa. Ludność od rana tłumnie odwiedzała kościół garnizonowy OO Jezuitów, gdzie w nawie głównej na wysokim katafalku w otoczeniu zieleni i kwiecica spoczywała spowita żałobnymi wstęgami trumna ze zwłokami śp. generała i senatora. Na trumnie na skrzyżowa-



Gen. bryg. Popowicz

nych szablach leżała czapka generała brygady. Obok warta honorowa wojskowa pełniła straż.

Na długo przed godz. 11 świątynię wypełnili szczerze oficerowie garnizonu lwowskiego, delegaci b. kombatantów, instytucji i organizacji społecznych. przybył inspektor armii gen. Norwid-Neugebauer z Warszawy, wojewoda lwowski Belina Prażmowski, dowódca OK VI gen. Karaszewicz-Tokarzewski, generalicja, wicemarszałkowie senatu Brański i sen. Domaszewicz, delegowani specjalnie przez Senat RP., prezydent miasta Ostrowski i inni przedstawiciele władz i urzędów lwowskich.

Nabożeństwo żałobne w asyście licznego duchowieństwa wszystkich trzech obrządków odprawił ks. biskup Baziak. Pienia żałobne wykonały zjednoczone chóry lwowskie.

Całą przestrzeń od kościoła OO Jezuitów aż po kres placu św. Ducha zajęły ustawione do konduktu pogrzebowego oddziały wojskowe. Wzdłuż trasy pogrzebu ustawili się szpalierami związki kombatantkie i organizacje społeczne. Pierwsze miejsce w szpalierze zajęło kolo b. żołnierzy 6 pp. leg.

Po odprawieniu egzekwii, towarzysze bojowi śp. Generała wzięli trumnę na ramiona, zaś ks. biskup Baziak wyprowadził poza obręb świątyni. Trumnę ustawiono na ławeczkę, przybranej zielenią, obok której na specjalnie ustawioną trybunę wszedł prezydent miasta i prezes Związku Obrońców Lwowa dr. Ostrowski, który w dłuższym

przemówieniu pożegnał śp. Generała Popowicza imieniem tej dzielnicy, dla której zorganizował on w 1918 r. odsiecz i której sam tak dzielnie bronił.

Następnie w imieniu senatu pożegnał zmarłego wicemarszałek Barański, podkreślając jego zasługi na polu pracy społecznej.

Zagrała trąbka wojskowa. Kompania honorowa sprezentowała broń i kondukt ruszył. Wzdłuż przybranych kirem ulic, wśród milczących z odkrytymi głowami stojących szpalierów publiczności posuwał się kondukt w kierunku cmentarza obrońców Lwowa.

Całość prowadził gen. bryg. Walerian Czuma, po czym szły oddziały kawalerii, artylerii, piechoty, przybrany kirem czarny koń zmarłego, delegacja z wieńcami, wśród których były wieńce od Marszałka Śmigłego Rydza z białoczerwonych kwiatów z wstęgami o barwach „Virtuti Militari“, od min. Kasprzyckiego i inne. Dalej szli oficerowie z oznaczeniami zmarłego, duchowieństwo, laweta ze zwłokami, rodzina śp. zmarłego, reprezentanci władz, rodzina wojskowa, delegacja b. żołnierzy 6 pp. leg., delegacja korpusu oficerskiego, delegacja Zw. Strzeleckiego, delegacja organizacji cywilnych. Eskortę honorową zamykały oddziały wojska i PW.

Nad trasą pogrzebu przelatuje eskadra samolotów myśliwskich.

Okolo godz. 14.30 kondukt dotarł do bram cmentarza lyczakowskiego. Oficerowie biorą trumnę na ramiona i niosą w kierunku cmentarza obrońców Lwowa. Tu wokół świeżo zbudowanego na poczesnym miejscu grobowca ustawiła się już kompania honorowa, poczty 21 sztandarów, delegacje. Oficerowie niosący trumnę powoli zstępują ze schodów katakumb obrońców Lwowa. Orkiestra gra marsza żałobnego, wojsko prezentuje broń. Duchowieństwo rozpoczyna egzekwie, po czym następuje żałobna cisza, wśród której grzmią głucho tłumione żalem słowa insp. armii gen. Norwida-Neugebauera który żegna zmarłego imieniem Armii polskiej, Jej Naczelnego Wodza, legionistów i szóstaków.

Przebrzmiały ostatnie słowa dawnego dowódcy śp. gen. Popowicza, pochyliły się sztandary, rodzina przystąpiła do trumny, by pożegnać po raz ostatni zwłoki swego męża i ojca. Orkiestra gra marsza generalnego...

### Kondolencje P. Wojewody Pomorskiego z powodu zgonu gen. Popowicza

Wobec zgonu ś. p. senatora gen. Bolesława Popowicza, Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz wystosował do wdowy po zmarłym p. Władysławy Popowiczowej deszę kondolencyjną.

### Nowy senator

(x) Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) Na miejsce zmarłego ś. p. senatora gen. Popowicza wejdzie do Senatu, jako pierwszy z listy zastępców, dr. Konstanty Dzieńdziszki, ziemianin z Małopolski Wocheńskiej byłby oficer legionowy, obrońca Lwowa i wybitny działacz społeczny.



(Dalszy ciąg ze str. 2-ej).

czynnikami wymiaru sprawiedliwości i nie może być rzeczą obojętną, w jakiej mierze z wymiarem tym współdziała, a w jakiej — wymiar ten utrudnia. Państwo musi mieć zagwarantowany wpływ na kształtowanie i uzupełnianie kadr adwokackich.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że

**obecny poziom młodej adwokatury, wstępującej już pod mocą prawa z r. 1932 jest zdecydowanie niski**

Już u jej narodzin tkwi **KORUPCJA**. Nadmiar w niczem nieograniczony kandydatów na aplikację adw. doprowadził poprostu do „kupowania sobie” patronów. Występuje to w cynicznej formie pobierania jednorazowego parutysięcznego wynagrodzenia, albo w postaci ukrytej np. uzyskania przy tej okazji przez przyszłego patrona radcowskiego prawa prawnego, powierzenia mu wielkiej lukratywnej sprawy itp. Wśród młodzieży, która kolacze u wrót aplikacji adwokackiej, głośno się o tym mówi. „Kupiony” patron nie może być ani wychowawcą, ani nauczycielem swego aplikanta. Młodzieniec z dyplomem w rękę, ale bez żadnego przygotowania staje się prawie samodzielnym doradcą strony. Poza tym na ubogie stosunkowo społeczeństwo spada lawina nowych adwokatów i aplikantów adwokackich, którzy w tym społeczeństwie nie mogą znaleźć zarobku godziwego zarówno co do wysokości, jak i co do sposobu jego uzyskania. Społeczeństwo musi mieć zapewniony dostateczny ilościowo korpus adwokatów, ale musi być zabezpieczone przed nadmiarem adwokatów.

Projektowana reforma w najistotniejszym punkcie wprowadza zasadę, że dopiero ukończenie aplikacji sądowej da prawo wstępu na aplikację adwokacką, zrywa zatem z systemem obowiązującym u nas od roku 1932, przewidującym t. zw. dwutorowość aplikacji, a więc zamykającą całą drogę przygotowania do adwokatki wyłącznie w ramach aplikacji adwokackiej. Reforma stanowi **nawrót do zasady obowiązującej poprzednio**, a przyjętej przez ustawodawcę polskiego w roku 1919.

Mam tę odwagę powiedzieć, że **eksperyment wprowadzony w roku 1932**, podjęty może pod kątem najlepszych zamierzeń, dał zdecydowanie złe wyniki, doprowadził bowiem bezpośrednio do obniżenia poziomu naszej palestry.

## Ustawodawstwo

Dla dzieła unifikacji prawodawczej wiele już zrobiono, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Ta praca doniosła, ku zjednoczeniu prawnemu ziem polskich zmierzająca, jest i będzie w dalszym ciągu prowadzona.

Prace podjęte nad uporządkowaniem obowiązującego prawodawstwa, rozszanowanego w dziesiątkach tomów Dziennika Ustaw, wydały już okazały plon w postaci 4 tomów. Spodziewać się można, że z końcem roku ukończona zostanie całość. Choć zbiór jest nieurzędowy, to jednak pomoc, jaką wydawnictwo to okaże praktyce, jest wprost bezcenna.

Kilku nagłym i ważnym potrzebom naszego sądownictwa karnego ma zadośćuczynić projekt o zmianach w ustroju sądów i postępowaniu karnym. Nasza procedura karna jest w ogólności dziełem najmniej udatym ze wszystkich naszych aktów kodyfikacyjnych.

Projektowi przyświeca myśl, którą sformułowałbym w prostej i oczywistej zasadzie: **prawda sądowa powinna się pokrywać z prawdą materialną**.

Podobnie jeszcze w toku obecnej sesji sejmowej, zamierzam wnieść do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o organizacji więziennictwa.

Wzmianka należy się też dwóm ważnym projektom, które Ministerstwo w obecnej chwili opracowuje. Mam na myśli

## ustawę prasową oraz ustawę o fundacjach

Co do pierwszej z tych ustaw, to Pano wie Posłowie znają dobrze długą jej historię oraz uświadamiają sobie trudności, piętrzące się na drodze do unifikacji tej dziedziny prawa. Zdala od obcych doktryn szuka będziemy dla tego zagadnienia rozwiązań własnych, odpowiadających naszym potrzebom, naszej rzeczywistości, naszej kulturze. W miarę możliwości, połączymy też kwestię rozpowszechniania druków z zagadnieniem organizacji świata piśmarnego.

## Walka z recydywistami

Aby wymiar sprawiedliwości należycie funkcjonował, musi być zorganizowane właściwe wykonanie kar. Od tego bowiem zależy w wysokim stopniu skuteczność walki z przestępczością.

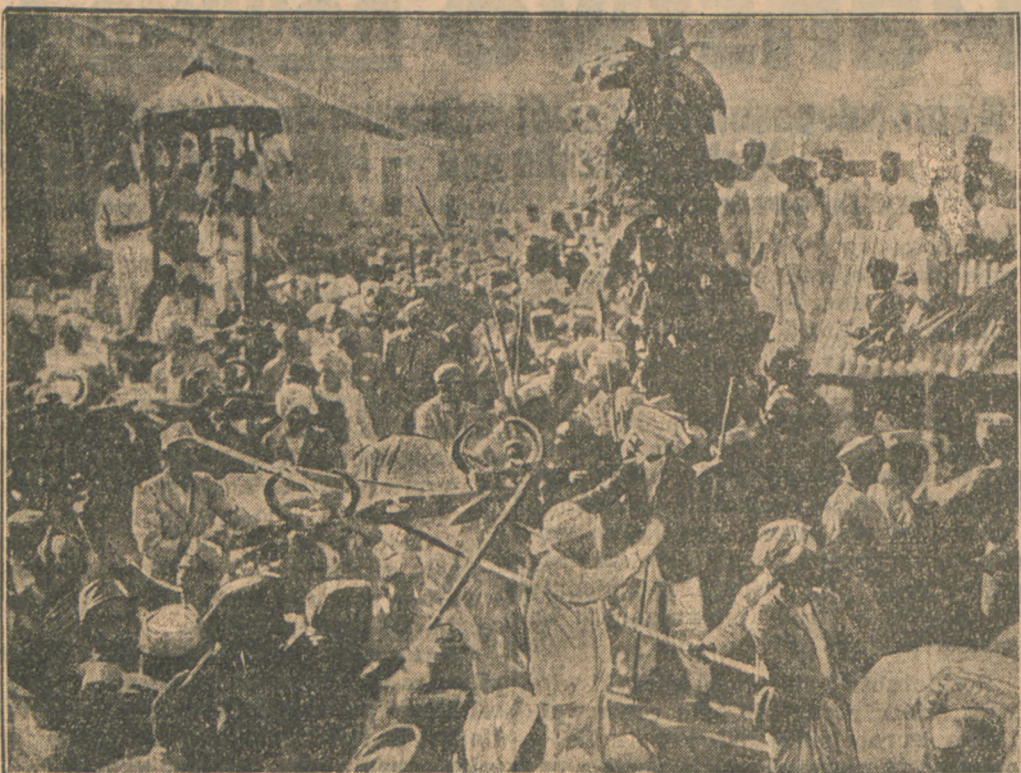
Chcę zwrócić uwagę na pewien ujemny przejaw, który w interesie ładu i porządku wymaga stanowczego zwalczania. Jest nim

## Zagadnienie recydywy przestępstw

Stały wzrost recydywy przestępstw, a tak nagły i znaczny w ostatnim roku, wskazuje sam przez się, że zagadnienie **recydywy jest zagadnieniem pałącym**.

Wylania się potrzeba całkowitego wyzyskania środków walki z nimi, które ustawodawca polski przewidział. Środkiem tym niezależnie od kary jest **nakaz umieszczenia przestępców zawodowych, nałogowych i**

## Otwarcie indyjskiego kongresu narodowego



Odbijający się w Tirunagar indyjski kongres narodowy powołał na przewodniczącego obrad Pandita Nebra znanego bojowca o samodzielną Indję. Na rycinie widać moment przyjazdu Pandita Nebra na otwarcie kongresu w powozie ciągniętym przez trzy ukwiecione białe woły.

recydywistów w zakładach dla niepoprawnych. Okres zamknięcia w zakładzie jest co najmniej 5-letni.

Ta ze wszech miar słuszna i sprawiedliwa instytucja prawa nie jest jednak przez orzecznictwo sądowe we właściwych rozmiarach stosowana.

Z tych przyczyn zarządziłem, by prokuratorzy zwrócili szczególną uwagę na konieczność składania sądom wniosków w przedmiocie umieszczania przestępców zawodowych nałogowych i recydywistów w zakładach dla niepoprawnych.

Orzecznictwo sądów polskich pójdzie niewątpliwie w tym kierunku i spowoduje **unikskodliwienie tych, którzy przez niejednokrotnie długie lata niepokoili obywateli.**

Ten sam typ przestępców wymaga również odmiennego traktowania podczas odbywania kary ze względu na to, że jest **czynnikiem rozkładowym w środowisku więziennym** i szczególnie deprawującym pozostałych skazanych. Należy ich zatem **wyeliminować ze zwykłych środowisk więziennych** i umieścić w odrębnych więzieniach izolacyjnych.

Powszechnie wiadomo, że **więzienia polskie są przeludnione**. Stan ich pojemności przekroczony jest obecnie o 50%.

Bezpieczeństwo publiczne, powaga wyroków sądowych, wskazują na **konieczność jak najszybszego rozwiązania tego zagadnienia.**

Statystyka wykazuje, że przed ostatnią amnestią zalegało z wykonaniem około 130

# Kwestia żydowska i gdańska w komisji budżetowej Sejmu

## Troska o los 8 milionów Polaków-emigrantów

Min. Beck jeszcze raz zabrał głos

Z przemówienia referenta budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, wygłoszonego podczas poniedziałkowego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu, na uwagę zasługuje jeszcze sprawa

### OPIEKI NAD POLAKAMI ZAGRANICĄ

Referent podkreślił, że Polska jest bodaj

## poza granicami jest 8 milionów Polaków

to wnioski nasuwają się same, gdyż cyfra 32 milionów rdzennych Polaków mówi sama za siebie.

Następnie referent omówił położenie ludności polskiej w Czechosłowacji przytaczając szereg represyj i szykan, stosowanych przez władze czeskie, aż do tępienia polskiej mowy i pieśni włącznie, po czym kolejno omówił sytuację emigracji polskiej we Francji, w Trzeciej Rzeszy i ZSRR, gdzie o losie 1.500.000 Polaków jest ciężko mówić, aby przejść do 5.000.000 rzeszy Polaków w USA, w której tyle sympatii i serdeczności zdobyli sobie i wskazuje, że również chlubną rolę odgrywają Polacy w Ameryce Południowej.

Wreszcie referent porusza **ciężkie położenie rzeszy 200.000 Polaków w Litwie**, państwie, które nie będąc z nami w stanie wojny, nie utrzymuje żadnych oficjalnych stosunków. Całe ustawodawstwo litewskie jest naginane do potrzeb polityki bieżącej, wysuwającej **hasło tępienia żywiołu polskiego**. Miniony okres nie daje żadnych elementów dla orientowania się ku czemu zmierza rząd litewski, stosując te metody do osiadłych od wieków Polaków. Referent podkreśla, że w narodzie polskim silniejszym, ponad wszystko jest niejako mistyczny związek krwi, stwarzający z 32 mil. narodu jedną nierozdzielalną kulturalną całość.

### DYSKUSJA

W dyskusji m. in. p. S. Sikorski zauważył że jeżeli chodzi o Gdańsk, to przydzielane mu kontyngenty są **dysproporcjonalne do jego siły konsumcyjnej**, co wpływa ujemnie na strukturę naszego handlu hurtowego.

Pos. Minberg mówił o emigracji, uważając, że argumentowanie konieczności emigracji żydowskiej wygląda tak, jak by Polska chciała kolonii nie dla siebie, lecz dla Żydów z Polski. Prosi p. min. Becka o wyjaśnienie, gdyż nie przypuszcza, aby leżało w jego interesach użycie części ludności żydowskiej na eksport hurtem czy detalicznie (weselość).

Pos. Siłda wystąpił w związku z wywodami posła Minberga z protestem przeciw atakowaniu osób i ugrupowań walczących z przerosłami żydostwa we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Jako ostatni przemawiał w dyskusji **wicemarszałek pos. MIEDZIŃSKI**, którego zdaniem niewłaściwe jest poruszanie zagadnienia żydowskiego na odcinku stosunków Polski z Francją. Pos. Miedziński omawia zagadnienie żydowskie na świecie i w Polsce

## Niewesołe perspektywy dla Żydów w Polsce

Sprawa Żydów wschodnich wygląda zupełnie inaczej niż na zachodzie Europy. Ma ona swoją specjalną stronę polityczną, historyczną i gospodarczą. Gospodarcza wynika stąd, że Żydzi wschodni zarówno w Polsce, jak i w kilku innych krajach żyją w **zwartych skupieniach**, że zaczęli się gromadzić w **mniej więcej do jednego zająca: p o s r e d n i e t w a, d r o b n e g o h a n d l u i r z e m i o s t a**. Mieszkają w zwartych grupach, wykazują **wielką różnorodność**, większa niż możliwość normalnego zatrudnienia w tych warunkach. Przyszłość w tej dziedzinie **jest groźna. Drobnie rzemiosło** jest zabijane przez wielkie mechaniczne fabryki. **Drobnym handlem** również nie ma dziś przyszłości. Rozwój stosunków idzie w kierunku **spółdzielni i kooperatyw**. I nikt nie może wymagać od narodu polskiego, aby to ha-

tysięcy wyroków krótkoterminowych, orzekających kary pozbawienia wolności do jednego roku. Wyroki te w przeważnej liczbie nie zostały wcale wykonane.

Na przeludnienie więzień wpływa właśnie wysoka cyfra więźniów krótkoterminowych.

Jedynym wyjściem, wobec niemożności przystąpienia natychmiast do budowy nowych więzień, jest utworzenie poza budynkami więziennymi — **zakładów wykonania kary**.

Zakładami tymi są powstałe w ubiegłym roku **więzienia — ruchome ośrodki pracy**, gdzie skazanych zatrudnia się przy robotach społecznie użytecznych.

Więzień ma **obowiązek pracy wobec społeczeństwa**. Musi on pracować, bo wyniki jego rzetelnej pracy mają być częściowo zwrotem wydatków, jakie Państwo łoży na jego utrzymanie.

Obowiązek pracy więźnia jest poza tym **wyrazem humanitaryzmu i czynnikiem nawskroś wychowawczym**. Brak pracy wywołuje u więźnia apatię, nudę, zniechęcenie i potęguje jeszcze lenistwo oraz inne wrodzone złe skłonności. Wykorzenienie i wypalenie tych skłonności da się osiągnąć tylko przez **wdrożenie i przyzwyczajenie do pracy**.

Takie drogi nakreślił więziennictwu polskiemu. Znalazły one swój odpowiedni wyraz w projekcie ustawy o organizacji więziennictwa, jaki niebawem wniesiony zostanie pod rozważenie ciał ustawodawczych.

Pragnę jeszcze wspomnieć, że projekt tej ustawy przewiduje **obowiązek pracy bezpłatnej**. Uważam bowiem, że wynagrodzenie więźnia za pracę stawiałoby go w położeniu uprzywilejowanym w stosunku do robotnika na wolności, który z sum zarobkowych utrzymywać musi siebie i niejednokrotnie liczną rodzinę.

Przewiduje jednak **wypłacanie więźniom gorliwie, pilnie i wydajnie pracującym oraz nienagannie zachowującym się, zasiłków przy wyjściu z więzienia**, które ułatwią im rozpoczęcie nowego bytu i pozwolą przetrwać pierwszy okres do chwili uzyskania pracy.

Wysoka Komisjo! Izbowi Prawodawczym i Rządowi przyświeca niewątpliwie **wspólny cel w postaci współpracy nad kształtowaniem życia publicznego**. Z myślą o wspólnocie naszych zamierzeń i ożywiających nas uczuciu współdziałania, łączę prośbę o przyjęcie przez Wysoką Komisję preliminarza budżetowego w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Beck, udzielając odpowiedzi na szereg pytań, które padły w dyskusji.

## Eksport do Gdańska z województw zachodnich

W sprawie zagadnienia **kontyngentów gdańskich**, p. minister zaznaczył, że tę rzecz reguluje się periodycznie. Jeżeli z jednej strony są dane pewne ułatwienia przemysłowi gdańskiemu, który by nie mógł istnieć bez tych kontyngentów, to trzeba to traktować zawsze w łączności z układami o wywozie produktów rolnych z naszych województw zachodnich, szczególnie z **województwa pomorskiego na teren Wolnego Miasta Gdańska**. W tym ta rzecz się zrównoważa. Gdańsk jest odbiorcą wobec naszych województw zachodnich, skąd bierze 40 procent swego zaopatrzenia. Dzięki temu mamy aktywne pozycje z tytułu zakupów dokonywanych przez Gdańsk na terenie tych województw na polu produkcji rolnej. To w pewnej części kompensujemy przy przyznawaniu kontyngentów tak, że **nie można tej pozycji traktować w oderwaniu**. Musimy tu brać **wszystkie elementy**, wchodzące w grę, a miałem szereg miarodajnych głosów stwierdzających, że **eksport produktów rolnych województw zachodnich do Gdańska, jest bardzo żywotnym interesem ludności tych województw**.

Po końcowych wywodach referenta pos. Walewskiego, komisja przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych w przedłożeniu rządowym.

## Polski ruch kosynierski

W Wilnie powstała nowa grupa polityczna młodych, występująca pod nazwą „Polski Ruch Kosynierski”. W założeniach ideowych czytamy iż „dobro państwa, narodu i ludu — to jedno”. W sprawach gospodarczych grupa ta stoi na stanowisku iż: „Większy przemysł należy do państwa, które zniszczy wyzysk robotników, rozbuduje gospodarkę społeczną, dostępną zdobycze techniki i cywilizacji, najszerszym masom, zatrudni miliony bezrobotnych robotników, chłopów i inteligencji. Do państwa również należy gospodarka finansowa i handel zagraniczny. W rolnictwie i handlu wprowadzamy kooperatywizm, jako ustawowy system gospodarki społecznej, który przez połączenie sił wytwórczych i ekonomicznych umożliwi zastosowanie techniki, wzmożenie produkcji, ułatwienie i potanieńczenie wymiany, oraz sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego”.

„Ruch Kosynierski” staje również na zdecydowanie antysemitycznym stanowisku.



**Szewc odnalazł cenną partyturę**

**Manuskrypt Paganiniego w makulaturze**

**Sensacyjne odkrycie biednego szewca z Parmy, które naraziło go na kłopoty z policją**

W Parmie, miasteczku w północnych Włoszech, znanym nie tylko z sera parmezańskiego, ale i z licznych zabytków, wslawił się w ostatnich dniach pewien biedny szewczyzna Anadeto Fochi odnalezieniem cennego manuskryptu.

Fochi nie jest wprawdzie szewcem-poetą jak norymberski Hans Sachs, z literaturą jest jednak o tyle związany, że nie tylko naprawia zdarte zelówki, ale trudni się zarazem — księgarstwem. Podobno szewcy parmeńscy chętnie uprawiają zawód podwójny, bo szewiectwo nie wiele im przynosi. Widocznie parmeńczycy oszczędnie obchodzą się z obuwem.

Otóż do pana Fochi, — szewca i księgarza, przyszła w tych dniach pewna klientka, która przyniosła do naprawy parę zdartych obcasów. Nie miała jednak ochoty zapłacić, przeciwnie chciała jeszcze zarobić, i zaproponowała majstrowi — w tym wypadku — księgarzowi — aby kupił od niej dwa worki z nutami drukowanymi i pisanymi, które zawadzały jej w mieszkaniu. Fochi nie odniósł się entuzjastycznie do tej propozycji, bo co miał począć z plikami starych nut? Że jednak sam uprawiał muzykę, a nie chciał też narazić się dobrej a upartej klientce, więc ostatecznie dobito targu: mistrz szewski kupił makulaturę za 20 lirów.

Wieczorem po zamknięciu warsztatu zabrał się do przeglądania gromady papierów. Nagle oniemiał: do paczki pożyłkłych kart nutowych doczepiona była karteczka z podpisem „Achille Paganini.” Nasz szewc znalazł się trochę na tym, więc zaraz następnego dnia udał się z manuskrytem do rzeczoznawcy, który mu oświadczył, że jest to oryginalna partytura nieznanego dotąd koncertu wielkiego skrzypka i kompozytora Paganiniego.

**O CZYM NIE WIEDZIAŁ FOCHI?**

Szewc — księgarz zdawał sobie sprawę z wartości odkrytego skarbu. Radością swą chciał się podzielić z kołami muzycznymi i udał się do kier. konserwatorium. Odtąd zaczęły się dla niego przejścia bardzo przykre. Bo też skąd mógł wiedzieć biedny szewczyzna, że już przed 50 laty dzieła Paganiniego mocą specjalnej ustawy ogłoszone zostały własnością państwa; że każdy kto nimi handluje staje się karygodnym? A Fochi kupił przecież cały wielki koncert Paganiniego. Wprawdzie za cenę marnych 20 lirów, ale prawo o to nie pyta: handlował dziełami Paganiniego — więc złamał prawo!

Poddano go drobiazgowemu śledztwu, wzięto w krzyżowy ogień pytań. Gdy wreszcie sprawa była dostatecznie

Przy powiększeniu gruczołu krokowego i cierpieniach pęcherza naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa jest niezastąpionym solankowym środkiem oczyszczającym, działającym delikatnie i niezawodnie.

wyjaśniona, spisano sążnisty protokół i zaproponowano, aby dobrowolnie oddał swój skarb. Kiedy Fochi nie zdradzał ochoty rozstania się z nim, manuskrypt poprostu skonfiskowano na rzecz państwa.

Posądzono nawet poczciwego szewca że ukrywa inne jeszcze zaginione manuskrypty Paganiniego i grożono mu aresztem śledczym.

Ostatecznie pozbył się nie tylko cennego manuskryptu ale i 20 lirów i rad był, kiedy go w końcu puszczono do domu.

**QUINTO CONCERTO DI RE-MOLLE**

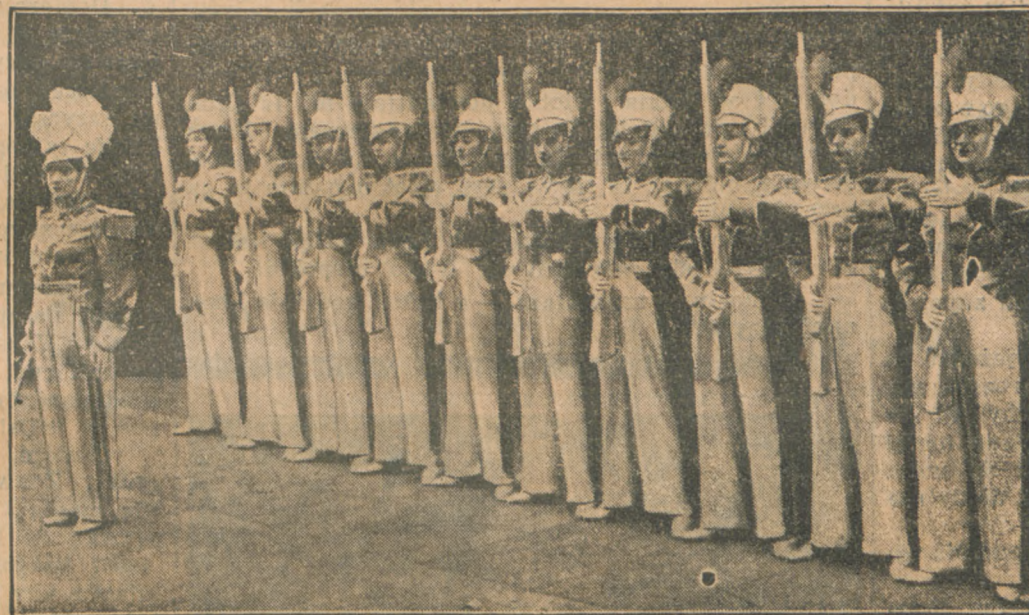
Znaleziony manuskrypt składa się z 91 kartek i zawiera kompletną partyturę orkiestrową koncertu. Jak wyni-

ka z dołączonej kartki koncert ten wykonany był po raz pierwszy w Paryżu 21 marca 1831 r. Mistrz oznaczył go „Concerto Quinto di re-molle”. Ciekawym jest, że partytura ta była umieszczona w spisie pozostałych po Paganinim 86 kompozycji, zginęła jednak bez śladu, podobnie jak koncert skrzypcowy trzeci.

Paganini za życia sprzeciwiał się publikowaniu swych dzieł, obawiając się, że osłabiłoby to powodzenie jego jako wirtuoza, wykonującego rewelacyjne — na owe czasy — utwory skrzypcowe. To właśnie uprzedzenie genialnego mistrza skrzypiec było powodem zaginięcia kilku większych dzieł Paganiniego.

Jemu też zawdzięcza swe przygody szewc parmeński Anadeto Fochi.

**Monachium rozpoczyna karnawał**



Gwardia przyboczna oddaje honory „księciu” karnawału.

**Jeszcze jedna „czapka niewidka“**

**Czy uczeni zrealizują fantazję Wellsa?**

Prasa włoska rozpisuje się o niezwykłym wynalazku jakiego dokonał profesor fizyki dr. Marius Mancini. Uczony ten odkrył promienie, mające tę właściwość, że czynią niewidoczne dla oka wszelkie ciała i przedmioty, bez względu na ich skład.

Prof. Mancini przeprowadził właśnie publiczną próbę swego wynalazku. Skonstruowany przez siebie aparat, zaopatrzony w odpowiedni reflektor skierował w stronę dwóch osób siedzących na krzesłach. Pod działaniem wysyłanych promieni obraz obu osób oraz krzesel zaczął się stopniowo coraz bardziej zamazywać i rozrzedzać, stawał się

przezroczysty, a wreszcie zniknął, podczas gdy jednocześnie słychać było prowadzoną przez kobiety rozmowę.

Po tym eksperymencie dokonana została próba w odwrotnej kolejności zjawisk.

Wiadomość pism włoskich nie jest pierwszą tego rodzaju. Przed kilku miesiącami donosiliśmy, że podobny wynalazek nabył od pewnego Węgra sam Ford.

Koło Węgry powstał hałas, który rychło jednak ucichł i od tej pory nie wiadomo, co się stało z jego sensacyjnym „wynalazkiem”

Co pewien czas świat alarmowany jest wiadomościami o sensacyjnych pseudo-wynalazkach. Przeważnie jednak okazuje się, że są to pseudo-wynalazki.

Czapka-niewidka była dotąd wdzięcznym akcesorium dziecięcych bajek. Ostatnio dopiero usiłowała wkroczyć w świat ludzi dorosłych, by przenieść się z niewinnej bajki w rzeczywistość. Fantazja Wellsa uczyniła niespodzianą próbę przeistoczenia się w kształt rzeczywistości.

Wobec próby tej nauka zajmuje stanowisko najbardziej nieufne. Uczeni-fizycy zapytani o opinie, odpowiadają zgodnie: niemożliwe!

Z drugiej strony jednak — pamiętać musimy, że takim „niemożliwe” witano już nie jeden wynalazek, który później istotnie wytrzymał wszelkie próby i zrewolucjonizował niejedną dziedzinę naszego życia. Może tym razem nieufność ludzi nauki również jest przedwczesna?

Czy nie uważano za niemożliwe swego czasu — i to niedawno stosunkowo — by maszyny cięższe od powietrza unosiły się w powietrzu? A jednak wbrew tej niewierze lotnictwo stało się dziedziną wspaniałych o siągnięć geniuszu ludzkiego.

Otóż w tym właśnie rzecz, że nauka mimo zasadniczych wątpliwości nie może orzec o najbardziej sensacyjnym wynalazku w sposób kategoryczny: nie!

Gdyby więc istotnie odkryto promienie, dzięki którym znika materia, to odkrycie to wywołałoby chyba najbardziej wstrząsającą zmianę na świecie.

Wynalazek włoskiego inżyniera otoczony jest na razie surową tajemnicą. Wiadomo jednak, że tutejsze sfery naukowe przywiązują doń niezwykłą wagę.

Wynalazek został podobno już opatentowany.

**Aluminiowe drogi**

Stosowane dotychczas przy budowie gładkich nawierzchni drogowych asfalt i smoła, mają jedną główną wadę — pochłaniają za bardzo światło reflektorów, co zmniejsza widoczność w czasie jazdy nocnej, zmniejszając tym samym do ograniczenia szybkości jazdy.

Na zagadnienie to zwrócili pierwsi uwagę Niemcy, którzy przy budowie głównych autostrad stosują obecnie domieszkę betonu, przez co uzyskuje się widoczny nocą biały szlak drogi, nie pochłaniający w takim stopniu, jak zwykłe drogi asfaltowe, promieni świetlnych. Inowacja ta wydała się jednak kilku inżynierom szwajcarskim za mało celowa, wobec czego postanowili

oni przy budowie dróg dodawać do masy asfaltowej domieszkę proszku aluminiowego. Pierwsze próby dały doskonałe wyniki. Droga „aluminiowa” daje w nocy daleko lepszą widoczność, a światło padające na nią reflektorów oświetla równomiernie cały szlak na kilkaset metrów. Projekt aluminiowy nie pochłania bowiem promieni świetlnych, lecz odbija, pozwalając zarysom drogi wystąpić w całej wyrazistości, co ma niemałe znaczenie dla bezpieczeństwa ruchu. Wynalazkiem inżynierów szwajcarskich zainteresowało się pewne holenderskie konsorcjum budowy dróg, które zamierza kupić patent od Szwajcarów.

**Atakujący byk z tysięcy kamieni**



Jeden z berlińskich rzeźbiarzy wykonał oryginalną rzeźbę z kamieni pochodzących z rozbranych domów.

**TRWAŁA POMADKA DO UST**  
*Este*  
 odrobina pomadki do ust Este starczy na cały dzień  
 Opakowanie oryginalne zł 2.-  
 Opakowanie zapasowe zł 1.-  
**J. I. S. STEMPNIEWICZ · POZNAŃ**

**Szwajcaria zabezpiecza rezerwy złota**

Rząd szwajcarski przedsięwziął pewne kroki w celu zabezpieczenia rezerw złota w sumie 2 miliardów 700 milionów franków w razie jakichś zakłóceń europejskich. Mniejsza część zapasów złota została w tym celu ulokowana zagranicą, większa zaś część ma być — jak twierdzą — ulokowana w jednej z fortec górskich. Odnośny plan jest podobno w trakcie opracowania. Z tych samych względów niektóre biura sztabu generalnego szwajcarskiej armii związkowej mają być również przeniesione do mało dostępnych okolic górskich.

**Głościki zastępują muezzinów**

W Singapurze, gdzie znajdują się liczne meczety mahometańskie, nastąpiła prawdziwa rewolucja w dziedzinie tradycji religijnej. Oto muezzinów, wzywających z minaretów wiernych do modlitwy, zastąpiły głościki. Hałas i wrzawa, panująca na ulicach wielkiego miasta portowego, olbrzymi wzrost ruchu pojazdów mechanicznych, dźwięki klaksonów, syren okrętowych — wszystko to zagłuszyło głos muezzinów, wezwania ich zaledwie dochodziły do uszu wiernych. Teraz zmieniło się to: muezzin nie wspina się już codziennie na wieżyczkę minaretu, ale ze swego pokoju przemawia do mikrofonu a głościk umieszczony na minarecie przekazuje głos muezzina wielokrotnie spotęgowany.

**Chorobliwa gadatliwość**

Czteroletni synek państwa Wilson w Memphis (USA) cierpi na niezwykłą chorobę, której głównym objawem jest „gadanie bez końca”. Od 9 dnia chłopak gada i gada, o matce, o domu, o swych zabawkach itp. Milczy tylko w czasie, gdy znajduje się pod działaniem mocnych środków nasennych. To nie kończące się gadanie wyczerpuje go fizycznie. Przez paru tygodniami był on normalnej wagi. Obecnie jednak znacznie waga jego dalej spada po każdym takim ataku „gadatliwości”.



J. LITRZYCOWA

## NIEBEZPIECZNA GODZINA

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

— Jestem przekonana — mówiłam — że skoro znajdziesz dla siebie jakieś odpowiednie pole pracy, ojciec twój nie będzie miał nic przeciwko temu, żebyś się osiedlił, gdzie ci się będzie podobało. Musisz się tylko usilnie starać zdobyć u niego opinię solidnego człowieka. Gdyby nawet chciał żebyś jeszcze przez pewien krótki czas pozostał w kraju, lub we Wiedniu celem dokończenia twych studjów, nie będzie w tem żadnego nieszczęścia i nie będziemy mu się sprzeciwiać. Jesteśmy przecież tacy młodzi i przecież już zawsze będziemy razem, a to jest najważniejsze!

— Tak — powtarzał Leon z zachwytem. — Będziemy zawsze razem!

Od czasu, gdy wyznaliśmy sobie miłość stał się znacznie spokojniejszy. Nie snuł już żadnych fantastycznych planów ucieczek. Zniknął z jego oczu smutek i melancholija. Marzył wciąż jeszcze o wyjeździe w dalekie, nieznanne kraje, ale już bez niecierpliwości i rozpacz.

— Ty to wszystko urządzisz, Krysiu! — mówił do mnie z ufnością. — Ty zawsze potrafisz wszystko dobrze urządzić.

Opowiadał mi codziennie z drobiazgową, zabawną dokładnością o wszystkim, co mu się przytrafiło podczas mojej nieobecności przy nim, na ulicy na wykładach, w restauracji, w której jadł obiady. Miał nadzwyczajny dar opowiadania. Zajmowały go wszystkie, najdrobniejsze sprawy i zjawiska, z którymi się spotykał i umiał o nich dyskutować z ogniem w oczach i rumieńcem na twarzy przez długie godziny. Miał tę przyjemną właściwość którą niewielu ludzi może się poszczycić, że nie odnosił wszystkich zjawisk życia do swojej własnej osoby, a interesował się i przejmował gorąco sprawami ludzi niemal zupełnie obcych.

Gdy nadeszła wiosna zaczęliśmy wyjeżdżać za miasto i całymi godzinami pędziliśmy po rozświetlonych, zielonych drogach w lśniącym, chrym samochodzie Leona. Często wstępowaliśmy do małej gospody w ogródku, gdzie zapoczątkowała się nasza przyjaźń i wspominaliśmy owo popołudnie, nigdy nie znudzeni tym wiecznym tematem.

— Właściwie — mówił Leon — ja już tego dnia zacząłem cię kochać.

Niekiedy ogarniała go nagle fala złych przeżyć. Oczy jego rozszerzały się i rozbłyskiwały zgrozą. Przytulał się do mnie i mówił z drżeniem:

— Zanim cię kocham! Boję się swojego szczęścia, boję się, że coś się stanie, co cię ode mnie oderwie!

A kiedy go uspokajałam ze śmiechem, dodawał: — Pamiętaj, Krysiu, ja nie umiałbym żyć bez ciebie!

I w głosie jego dźwięczała groźba.

Miłość jego pełna była burz, namiętności i młodzieńczych uniesień. Bywał naprzemian gwałtowny i brutalny, to znów czuły, niemal sentymentalny. Było w nim coś niespokojnego, coś romantycznego, jakaś nigdy nieugaszona namiętność i tęsknota, która spalała się w jego miłości do mnie. Ach, jakże go kochałam. Za spojrzeń jego płonących, tkliwych oczu, gotowa byłam naprawdę oddać życie.

Spędzaliśmy ze sobą długie wiosenne dni, pełne miłości i słońca. Byliśmy pewni, że przeżyjemy w ten sposób całe życie.

Wujostwo, u których mieszkałam, wiedzieli, że jesteśmy po słowie. Zawiadomiłam o tem także mojego ojca. Ojciec, który znał całą waszą rodzinę, odpisał, że zasadniczo nie sprzeciwia się naszemu związkowi, ale prosi o nierozgłaszanie tej wiadomości aż do chwili zapoznania się z Leonem i oficjalnego uznania naszych zaręczyn. Miało to nastąpić nie-

bawem, gdyż ojciec mój miał przyjechać po mnie i zabrać mnie na początku lata do kraju. Od waszego ojca otrzymaliśmy także list, wyrażający zgodę, na nasz związek i pełen serdecznych słów pod moim adresem. Nic więc nie stało na przeszkodzie naszemu szczęściu. Żyliśmy w upojeniu i radości.

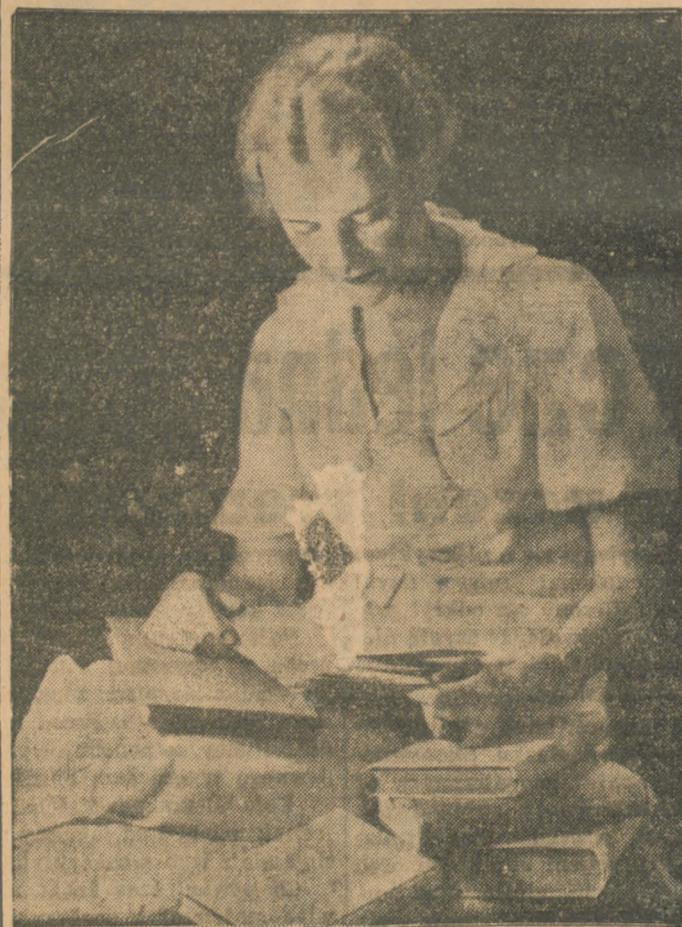
I nagle, na dwa tygodnie przed naszym powrotem do kraju, w początku czerwca, już po złożeniu egzaminów przez Leona, stała się ta okropna rzecz.

Pewnego wieczoru Leon zatelefonował do mnie, że obiecał załatwić coś dla pewnego kolegi i nie będzie mógł przyjść do mnie. Był to pierwszy wieczór, który miałam spędzić bez niego od owej pamiętnej rozmowy w saloniku wujostwa w dzień wyjazdu z Wiednia ojca Leona. Było mi trochę smutno, ale perswadowałam sobie, że jestem niemądra, martwiąc się taką drobnostką. Nie miałam żadnych przywidzeń żadnych złych przeczuć. Położyłam się wcześniej spać, rada że ten wieczór samotności już przeszedł i że nazajutrz zobaczę Leona.

Ale nazajutrz Leon nie zatelefonował do mnie. Wysłałam wcześniej do instytutu językowego, gdzie miałam tego dnia sporo zajęcia w związku z kończącym się rokiem szkolnym. Wróciłam do domu dość późno i zaraz, oczywiście, spytałam, czy nie było wiadomości od Leona. Ciotka powiedziała mi, iż Leon dzwonił i powiedział, że przyjdzie wieczorem. Przez chwilę wydawało mi się, że patrzyła na mnie jakoś dziwnie, mówiąc te słowa, lecz wnet uznałam to za przewidzenie.

Gdy kończyliśmy kolację, a Leon wciąż jeszcze nie zjawiał się zaczęłam się lekko niepokoić.

— Ciciu — zapytałam — o której godzinie Leon miał przyjść?



Godzina skupienia z lekturą w ręce.

— Wieczorem, kochanie! Albo... jutro rano. Tak, napewno jutro rano!

Spojrzałam na nią ze zdziwieniem.

— Jutro rano? Jaktó, przecież mówiłaś, że ma przyjść dzisiaj, ciciu?

Wtedy ciotka wybuchnęła płaczem, a wuj wstał z krzesła i, podszedłszy do mnie objął mnie serdecznie ramieniem.

— Moje dziecko — powiedział — moje biedne dziecko! Stało się nieszczęście! Nie zobaczysz się już więcej z Leonem!

Czułam, że krew ucieka mi z serca. Miałam wrażenie, że za chwilę zemdleję.

— Co się stało z Leonem? — zapytałam resztką głosu.

Nie chcieli mi tego powiedzieć. Nie wiedzieli, jak mówić ze mną o tej ohydnej strasznej sprawie.

— Leon żyje, jest zdrow! — powtarzali w kółko. Wreszcie ciotka moja zawołała wśród łkań: Zamknijto go w więzieniu!

Wtedy, rzeczywiście zemdlełam.

Dopiero nazajutrz dowiedziałam się prawdy. Wyczytałam ją w gazecie, którą w tajemnicy przed wujostwem przyniosła mi pokojówka, kupiona parą jedwabnych pończoch. Wielkimi, czerwonymi literami krzyczał nagłówek sensacyjnej wiadomości: „Odkrycie tajnego domu gry i spelunki handlu narkotykami! Gniazdo występku i rozpusty w zacisznej willi podmiejskiej! Dwaj studenci znaleźni w niedwuznacznych sytuacjach w objęciach kobiet, chorących wenerycznie!”

Oszalałemi, nieprzytomnemi oczyma czytałam długie, naszpikowane sensacyjnymi zwrotami doniesienie. Hazard, kokaina, opjum, kobiety, najgorszego kalibru! Aresztowanie wszystkich uczestników występnej zabawy! Przesłuchanie studentów! Śledztwo w toku!

Czułam, jak cały świat dokoła mnie wali się w gruzy. Zdawało mi się, że śnię jakiś koszmarny sen. Nie mogłam uwierzyć, że to wszystko stało się naprawdę, że Leon tak haniebnie zdradził naszą miłość! Rozpacz obezwładniała mnie poprostu. Nie miałam siły wstać z łóżka, ubrać się, wyjść do Instytutu. Moja ciotka, zalewając się łzami przez cały dzień siedziała koło mnie w moim pokoju. Ja nie płakałam wcale. Zbyt wielki przejmował mnie ból. Powtarzałam bezustannie:

— To nieprawda, ciciu, to nie może być prawdą! Wiem, że Leon kocha mnie! On nie mógłby oszukać mnie tak nikczemnie!

Moja biedna ciotka całowała mnie, płacząc.

— Przecież czytałaś dziecino! — mówiła. — Czytałaś sama! To zły, występny chłopiec! Musisz o nim zapomnieć!

Wiedziałam, że to jest niepodobieństwem. Wierzyłam, że znajdzie się jakieś wyjaśnienie tej okropnej sprawy, rehabilitujące Leona, gdyż ja w żadnym razie nie mogłabym się pogodzić z myślą o rozstaniu z nim. Nie umiałam wprost wyobrazić sobie tak straszliwego nieszczęścia, nie sądziłam, że mogę wydarzać się w życiu tych rozmiarów katastrofy. Byłam pewna, że stanie się coś nagłego, nieprzewidywanego, co odwróci zbyt straszną rzeczywistość. Gotowa byłam uwierzyć w możliwość cudu. Czekałam cierpliwie z sercem, zamierającem w bólu. Późnym wieczorem, siedzieliśmy we troje w gabinecie wuja w nastroju straszliwego przynębienia, jakby w ciężkiej żałobie, gdy u drzwi frontowych zadźwięczał dzwonek. To był Leon!

(Dalszy ciąg nastąpi).

KS. W. KNEBLEWSKI.

## Walka byków w dziejach i życiu Hiszpanii

Sztuka ta ma swoje szkoły: klasyczna, rodem z małego miasteczka Ronda i romantyczna z Sewilli. Pierwsza rekomenduje się wstrzemięźliwością linii i ognia, prostotą klasyczną zmierza do wywołania raczej wrażenia tragicznej powagi niż żywości i radości. Druga, szuka życia, ruchu zewnętrznego, szermierki, urozmaiconej i ponętnej dla oka tłumów. Wyrzycicielami tych szkół byli — klasycznej, słynny — Belmonte, romantycznej — Jeselito.

Sztuka to trudna. Choć ma ona z kilkudziesięciu przedstawicieli, nie wszyscy stają się jej mistrzami, ubóstwianymi przez naród. Wielu z nich nie wytrzymuje. Trudy, niebezpieczeństwa i choroby niszczą ich dość wcześnie.

Najpiękniejszym dniem torrerosa są jego wyzwoliny. Dotąd walczył on z młodymi byczkami (novillos) na pomniejszych arenach. Obecnie dorasta do „toros de lidia“ na wielkich corridach. Z chwili kiedy trębacz ogłosi śmierć pierwszego ubitego na wielkiej arenie byka staje on wobec starszego matadora, który mu podaje czerwoną mulęte. szpadę i

swoją prawicę do uścisku. Tak wygląda pasowanie na rycerza corridy.

Jedym z najpopularniejszych i najgłośniejszych torrerosów jest Lalanda, następca fenomenalnego Juana Belmonta, który zarabiał za jeden turniej — 35,000 zł., zaś Lalanda wziął za r. 1929 35,000 zł. Lalanda dorobił się pono majątku, sięgającego coo około 25 milionów pesetów.

Kilku głośnych torrerosów poniosło śmierć na arenie, w ostatnich latach. Warto wspomnieć takiego Joselita, zabitego kilka lat temu w Talavera de la Reina. Miał on pogrzeb iście monarszy. Brali w nim udział przedstawiciele władz i najwybitniejsi politycy i artyści. W dniu Zadusznym rok rocznie grób jego tonie w morzu kwiecia, zieleni i światła. Był to piękny młodzian, szlachetnego charakteru, nieprzeciętnej inteligencji, bogaty. Zginął w tem okrutnym, a tak przez naród hiszpański — ukochanem igrzysku.

Cześć dla torrerosów przybiera niekiedy wprost potworne formy. Jednego z nich po śmierci honorowano w bałwochwalczy sposób. Zaniesiono zwłoki do katedry sewillskiej i złożono je na kolanach Madonny, po zdjęciu uprzednim z jej kolan Chrystusa Pana. Trwało to przez całą noc. Nazajutrz obnieszono figure Madonny wraz ze zwłokami torrerosa w

procesji na około kościoła, poczem pochowano na cmentarzu.

Czyż nie szkoda takich jednostek, czyż takie talenty, a nawet bohaterstwo, nie mogłyby znaleźć ujścia w dziedzinie innych poświeceń i ideałów?

Oto obraz tauromachii — dla mnie trudnej do zrozumienia. Hiszpan go potrzebuje, ona go bawi i podnieca, przypomina dawną, potężną ojczyznę i rycerskie czasy, gdyż rycerstwem i dzisiaj on oddycha.

Tauromachia utrzymuje się siłą tradycji, ale zaczyna słabnąć w miarę przenikania do tego kraju kultury nowoczesnej, która zaszczerpiła w nim zdrowy humanitaryzm i litość dla zwierząt.

Walki byków tracą z dnia na dzień swe znaczenie narodowe. Stają się powoli igrzyskami tłumów, któremu ich nie można odebrać zbyt szybko i radykalnie. Każda reforma musi być psychologiczna, racjonalna. Taką też być musi reforma tych krwawych widowisk.

Hiszpanie starają się tym, którzy ich za walkę byków krytykują przypomnieć, uznane ogólnie w innych krajach kulturalnych polowanie z nagonką na niewinne sarny, rozszarpywane przez psy myśliwskie. Wymieniają też kult boksu, pięściarstwa, w którym ludzie masakrują się, łamią sobie kości i nieraz narażają się na śmierć.

(Koniec).



# Na dalekie południe płynie „Dar Pomorza“

Jak już wczoraj pisaliśmy, statek szkolny „Dar Pomorza“ przybył w dniu 6 stycznia na wyspę Tahiti na Oceanie Spokojnym, kończąc w ten sposób pierwszy etap swej wielkiej podróży ćwiczebnej. Przeszła ponad 10.000 mil morskich (przeszło 18.000 km), dzieląc Gdynię od archipelagu Wysp Towaryżskich, w którego skład wchodzi wyspa Tahiti, żaglowiec polski przebył w ciągu około 4 miesięcy.

Na Tahiti, najpiękniejszym podobno zakątku świata, czekał 61 uczniów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, odbywających na statku swą pierwszą wielką podróż morską, trzytygodniowy odpoczynek. Tymczasem z powodu zbyt długiego postoju na wyspach Galapagos (również na oceanie Spokojnym) gdzie dowództwo żaglowca, wykorzystując przepiękną pogodę, urządziło 3-tygodniowe ćwiczenia szalupowe — postanowiono pobyt na Tahiti skrócić do 6 dni. W dalszą podróż „Dar Pomorza“ miał więc wyruszyć wczoraj, 12 stycznia.

Z wyspy Tahiti statek skieruje się na południe, by opłynąć Amerykę Południową w pobliżu słynnego Przylądka Horn, znaleźć się znowu na oceanie Atlantyckim. W ten sposób poraz pierwszy w dziejach świata bandera polska minie przylądek, który w ubiegłych stuleciach był celem statków największych potęg morskich, nazywane „wilki morskie“ zaś otrzymają chrzest, o jakim zawsze marzyli najwytrawniejsi marynarze; wiadomo przecież, że opłynięcie słynnego ze swych wicherów i burz Przylądka Horn było zawsze poważnym „majstersztykiem“ marynarzów.

Pobyt „Dar Pomorza“ na Tahiti był również pierwszym pobycem morskiej ban-

ry polskiej na tej wyspie i również poraz pierwszy polski statek zawinął do małego portu patagońskiego w południowej Argentynie, Commodore Rivadavia, do którego „Dar Pomorza“ kieruje się wprost z Tahiti. W Commodore Rivadavia, które nie ma dostatecznych urządzeń portowych, żaglowiec polski zatrzyma się prawdopodobnie tylko na redzie i tam będzie go odwiedzała mała kolonia polska, zamieszkująca Patagonię, a która już dziś uroczystie przygotowuje się na pierwsze w tej części świata powitanie polskiego statku. Z Commodore

Rivadavia żaglowiec popłynie do Buenos Aires na nieco dłuższy pobyt.

Znamienny i bardzo charakterystyczny jest fakt, że władze argentyńskie, powiadomione o zamierzonym pobycie „Dar Pomorza“ w portach Argentyny, postanowiły zwolnić statek polski od wszelkich opłat portowych. Świadczy to jaknajlepiej o opinii, jaką w tym państwie południowoamerykańskim wyrobiła sobie bandera polska.

Do Gdyni — jak wiadomo — „Dar Pomorza“ powróci w połowie maja.

## Karczemny ton „Vorposten“

Na rachunek swego korespondenta warszawskiego zamieścił we wczorajszym wydaniu organ gdańskich narodowych socjalistów „Der Danziger Vorposten“ sprawozdanie z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej, na którym przy budżecie M. S. Z. zabrał głos p. minister Beck. Sprawozdanie to świadczy zarówno o poziomie kulturalnym „organu“, oraz o wielkim zdenerwowaniu autora wraz z kierownictwem politycznym pisma, które — jak wiadomo — spoczywa w rękach p. W. Żarskiego.

Otóż w sprawozdaniu tym pod adresem polskiego ministra spraw zagrani-

cznych pozwolono sobie na takie wyrażenie:

„Polski minister spraw zagranicznych nie postępuje bardzo mądrze, prowokując porównanie między położeniem mniejszości polskiej w Niemczech i położeniem mniejszości niemieckiej w Polsce.“

Czyż można polemizować z osobą, która ośmiela się w ten sposób zwracać do polskiego ministra?

Stanowczo nie! Jasnym jest, że autorowi nie chodzi o meritum sprawy, lecz jedynie o wyplucie, rozsadzającej go nienawiści do wszystkiego co związane jest z Polską!

## Strzały nad granicą

### Schwytywanie dwóch band przemytników sacharyny

Inspektorat Straży Granicznej w Sotrowie od dłuższego czasu był na tropie bandy przemytników sacharyny w miejscowości Świeligów w powiecie ostrowskim. Na czele szajki stał niejaki Jan Nowicki ze Świeligowa. Ostrowska Straż Graniczna przytrzymała członków bandy wraz z łupem przemyconym — dużą ilością sacharyny.

Podczas jednej z obław nocnych, funkcjonariusze Straży Granicznej natknęli się w Gorzycach Wielkich pod Ostrowem na kilku rowerzystów, którzy na widok strażników poczęli pani-

cznie uciekać, jednocześnie gęsto ostrzelując się. Podczas pościgu za przemytnikami wśród gradu kul Straż Graniczna użyła broni palnej, raniąc jednego z uciekających, jak się okazało Jana Grzelaka, lat 31 ze Świeligowa. Grzelak zmarł w drodze do szpitala wskutek odniesionych ran. Znalezione przy nim większą ilość sacharyny pochodzenia niemieckiego. Pozostali przemytnicy zostali ujęci w wyniku dalszego pościgu. Wykryto równocześnie wyrafinowanie ukrytą melinę z towarem przemytniczym.

## Dwa wyroki śmierci

### Kotłowski i Frankiewicz zawisną na szubienicy

W Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu zapadły dwa wyroki śmierci.

Przed trybunałem odpowiadali Klemens Kotłowski i Władysław Frankiewicz, przywódcy groźnej szajki bandytów, która przez dłuższy czas grasowała na terenie Pomorza i W. M. Gdańska, napadając na zagrody z bronią w ręku.

W listopadzie 1935 roku bandyci dokonali włamania do składu jubilerskiego Marza w Sopotach, gdzie skradli znaczną ilość biżuterii wartości około 5000 guldarów. Wracając z łupem złożyli natknęli się na granicy polsko-gdańskiej na strażnika, którego zasypani gradem kul. Strażnik cudem tylko uniknął śmierci. Bandyci udali się następnie do Bydgoszczy, gdzie ukryli się

w pewnym mieszkaniu przy ul. Wierzbickiego. W kryjówce tej zaskoczyła ich w nocy policja. Bandyci w białiznie zbiegli przez okno, ostrzelując się gęsto.

W wyniku pościgu ujęto Kotłowskiego, Frankiewicza udało się przychwycić dopiero w grudniu 1935 roku. Opryszek wyrwał się jednak eskortującemu go policjantowi i boszo zbiegł przez zamarznięte jezioro, ukrywając się w lesie. Wkrótce znalazł się jednak również pod kluczem.

Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał obu bandytów za liczne zbrodnie i rabunki na karę śmierci przez powieszenie. Obecnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.

## Włocławek na antenie Torunia

W dniu 12 bm. mieliśmy możliwość usłyszenia z Rozgłośni Pomorskiej ciekawego reportażu na temat Włocławka. Red. Walerian Gliniecki odmalował przed oczami słuchaczy barwny obraz dzisiejszego Włocławka. Zapoznał nas bliżej z gospodarką miasta, tak bardzo zaniedbanego przez zaborcę. Prelegent, włocławianin zapoznał nas również z ogromnym wysiłkiem inwestycyjnym swego grodu, jego rozbudową, pracami nad skanalizowaniem całego szeregu dzielnic.

Poznaliśmy skwery i zieleńce. Rozmach pracy w Włocławku jest ogromny. Miasto to czyni wszystko, by godnie reprezentować Kujawy Wschodnie, których jest stolicą.

Zapowiedź audycji całkowicie odpowiadała wartości pogadanki.

Reportaż wypowiedziany przez speakera, był tak rzeczowy i bogaty w treść, że słuchacz wyłącznie interesował się tym co się dzieje w Włocławku, nie zwracając uwagi na formę, która nb. była bez zarzutu.

Jeżeli radiostłuchacz decyduje się na to by wysłuchać audycji na temat związany z dziejami lub rozbudową jakiegoś miasta, to po to by się istotnie dowiedzieć co się tam robi.

Reportaż, a raczej artykuł publicystyczny red. Waleriana Glinieckiego, odpowiadał w zupełności tym warunkom. Był rzeczowy, treściwy i bardzo logicznie zbudowany, przynosząc kolejno słuchacza z inwestycji na inwestycję.

W referacie tym nie było ani t. zw. „liry-

## Chojnice

Wieczorek wigilijny Z. S. W święto Trzech Króli miejscowy oddział Związku Strzeleckiego odbył w świetlicy własnej wieczorek wigilijny dla swych członków i gości. Uroczystość zaszczycili obecnością pp. burmistrz mjr. Sieracki oraz przedstawiciele wojska i starostwa.

Na wstępie orkiestra Z. S. odegrała szereg kolęd, poczem ks. Kirstein dzielił się pod choinką z bracią strzelecką tradycyjnym opłatkiem.

Następnie wszyscy zasiedli do wspólnej kawki. Przemawiali w serdecznych słowach pp. przedstawiciele wojska i władz. Wywiązała się podniosła acz miła nastroj. Zabawa taneczną zakończono wspaniałym wieczorkiem, który zapewne długo pozostanie w pamięci strzelców.

Zarządzenie Starosty Powiatowego w sprawie ujawnienia cen. Starosta Powiatowy w Chojnicach ogłasza zarządzenie w sprawie sposobu i formy ujawnienia cen na przedmiotach wystawionych na sprzedaż i wywieszenia cenników. Obowiązki temu podlegają posiadacze składów, sklepów, handlów, restauracji, cukierni i innych, zajmujących się sprzedażą artykułów powszedniego użytku zarówno hurtowników jak i detalistów. Wyłączeni są jedynie producenci rolni, którzy sprzedawają własne produkty rolne, ponadto hurtowe składy sprzedaży ziemiopłodów i apteki co do środków leczniczych.

Ujawnianie cen odbywa się przez wywieszenie na widocznym miejscu cennika oraz przez oznaczenie poszczególnych towarów cenami. Cennik winien zawierać: 1) nazwę firmy wzgl. nazwisko właściciela przedsiębiorstwa, 2) adres przedsiębiorstwa, 3) datę cennika i 4) towary według gatunków i rodzajów z podaniem ich ceny. Format cennika nie może być mniejszy od 1/2 arkusza papieru, a treść winna być pisana atramentem lub wydrukowana maszyną. Ceny podać należy od obowiązującej jednostki miary wzgl. wagi (kg, mtr., litr, sztuka) przy czym oznaczenie cen niestałych (od — do) dopuszczalne jest tylko wtenczas, gdy inne oznaczenie nastęrczałoby dużo trudności. Zresztą wystarczy oznaczyć cenę tylko jednej sztuki wzgl. ilości towaru. Ceny ujawnione muszą być zgodne z faktycznie pobieranymi.

Zarządzenie, które w streszczeniu podailiśmy, przewiduje szereg przepisów karnych w razie niezastosowania (areszt do 1 miesiąca lub grzywna do 1000 zł) wchodzi w życie z dniem 9. 1. 1937 r.

## Z żalobnej karty

Ofiarą szalejącej grypy padła żona miejscowego kierownika firmy Bacon - Export, śp. inż. Aleksandra Lasotowa, w wieku lat 41. Przedwczesnie zgaśla pochodzi z Białogostoku, gdzie przez szereg lat była profesorką gimnazjum. W ciągu swego krótkiego w Chojnicach pobytu zaskarbiła sobie powszechny szacunek, to też odejście Jej wzbudziło ogólny żal.

Stroskanej rodzinie wyrażamy nasze szczerze współczucie.

## Echa pożaru

Dochodzenia w sprawie pożaru domu zegarmistrza Grossa zostały ukończone. Ponieważ cały dom został poważnie uszkodzony przez ogień i wodę a poza tym spaliły się urządzenia 2 pokoi a dalsze meble, bielizna, ubrania i towary uległy zniszczeniu przy gaszeniu ognia, oblicza sobie poszkodowany stratę na 20.000 zł.

Służąca, która przez swoje niedbalstwo spowodowała pożar, nazywa się Helena Barwinówna. Po przesłuchaniu jej wpuśczone ją na wolność.

## Podgórz

— Gry w tenisa stołowego. Od dnia 17-go stycznia br. rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo w tenisa stołowego w świetlicach strzeleckich przy hali balonowej. Zgłoszenia przyjmuje kier. sekcji obywatel Konrad Kowalkowski do dnia 15 stycznia. Wpisowe od drużyny wynosi 1 zł. System trójkowy. Indywidualne mistrzostwa urządzi Z. S. od dnia 19 stycznia dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych miasta Podgórz. Wpisowe od osoby wynosi 50 gr. Zgłoszenia do dnia 17 stycznia na ręce kier. sekcji ob. Konrada Kowalkowskiego.

## Wyjaśnienie

W poniedziałkowym numerze naszego pisma, w wyczerpującej informacji pt. „Oli-brzymia afera podatkowa warszawskich Rotszyldów“, podaliśmy m. in. wiadomość o przeprowadzeniu rewizji w magazynach żegluga rzecznej „Vistula“ na Pradze.

Ponieważ zdanie: „M. in. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Eliasza Mazura i w magazynach żegluga rzecznej „Vistula“ na Pradze“ mogło być wyinterpretowane w sposób niewłaściwy, przeto w uzupełnieniu naszej wiadomości wyjaśniamy, iż znana firma „Vistula“ nie ma nic wspólnego z aferą braci Mazurów.

Przedsiębiorstwo żeglugowe „Vistula“ ułatwiało transporty firmy „Elma“ (własność braci Mazurów), a co za tym idzie — władze podatkowe w biurze przedsiębiorstwa żeglugowego sprawdzały ilość sprowadzonego ryżu.

Firma „Elma“ była jedynie klientem „Vistuli“, a więc z samą aferą nie może mieć nic wspólnego.

## Powiat Kościan — na FON

Jak się dowiadujemy, powiat Kościan, województwo poznańskie, stojąc na stanowisku, że jedynie powszechny wysiłek w chwili dzisiejszej może sprawę zwiększenia uzbrojenia Armii rozwiązać dla kraju pomysłnie, postanowił przeprowadzić zbiórke wśród swoich obywateli.

Akcja ta przyniosła w krótkim czasie 10.000 złotych, którą powiat Kościan przeznaczył na Fundusz Obrony Narodowej, przelewając ją na konto czekowe Nr. 6 P. K. O. Warszawa.

## Świecki powiatowy komitet pomocy zimowej bezrobotnym przy pracy

(6) Świecie n. W.

W tych dniach odbyło się posiedzenie obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym powiatu świeckiego. Było to posiedzenie prezydium wykonawczego, na którym m. i. złożyli poszczególni przewodniczący sekcji sprawozdanie z dotychczasowego stanu prac.

I tak dowiadujemy się, że powiat świecki złożył w czasie do 16 grudnia 1936 roku 3.826,29 zł. W tym samym czasie wydano 2.171,75 zł. Jako dotacje otrzymały następujące komitety gminne: Bukowiec 66 zł, Drzycim 113 zł, Grupa 88 zł, Jeżewo 220 zł, Lipinki 137 zł, Lniano 85 zł, Nowe 386 zł, Osie 403 zł, Świecie 190 zł, Warlubie 420 zł.

Ponadto zebrano pewną ilość produktów spożywczych jak: ziemniaków, żyta, mąki, brukwi itd. Z tego wysłano większą ilość ziemniaków na Górny Śląsk.

Na posiedzeniu uchwalono też udzielić dotacji komitetom: w Świeciu 1.500 zł w Nowem 340 zł. w Osiu 370 zł.

cznego bujania“ ani pewnej zarozumiałości, która mogła by ponieść autora, choćby dlatego tylko, że mówił o swoim grodzie. **Powinszować.**

Ktoś kto wogóle nie był w Włocławku, po wysłuchaniu referatu Glinieckiego, wyrobił sobie przekonanie, że Włocławek jest miastem pracy i że dąży wytrwale do lepszego jutra.

Jest to już drugi referat na temat tego nadwiślańskiego grodu. Reportaż przeprowadzony na początku lata był barwniejszy styl kwiecisty, płynniejszy, ale między słowami referatu red. Glinieckiego słyszano się uderzenia młotów, szum maszyn, chrzęst żelaza i skrzyp ciosanych belek.

Z dwóch zacytowanych prac — druga jest bezsprzecznie bardziej pozytywna, bo przynosi wartości realne, a o to właśnie na pewno autorowi chodziło. (K)



## KALENDARZYK

Środa, 13. 1. Gołtyńca  
Czwartek, 14. 1. Hilarego  
Piątek, 15. 1. Pawła

## PRZEWIADYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda naogół chmurna z drobnymi opadami śnieżnymi, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich i południowo-wschodnich, a w północnych natomiast — przejaśnienia. Na wschodzie i w górach umiarkowany, poza tym jeszcze lekkie mrozy, jednak z tendencją do dalszego obniżania się temperatury. Umiarkowane wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

## STAN WODY W WISLE

Stan wody w Wiele wynosił dnia 12 stycznia br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 2,30 (2,16); Zawichost — 2,05 (2,20); Warszawa — 1,92 (1,92); Płock — 1,80 (1,64); Toruń — 2,00 (1,76); Fordon — 1,87 (1,49); Chełmno — 1,72 (1,45); Grudziądz — 1,81 (1,58); Korzeniewo — 1,81 (1,63); Piekło — 1,20 (1,04); Tczew — 1,18 (1,02); Einlage — 2,62 (2,68); Schlewenhorst — (2,84).  
Temperatura wody w Wiele 0,6 (1,0).

## Telegram

## Kina „Świt”

udało nam się wyjątkowo sprolongować wyświetlanie filmu

## Romeo i Julia

jeszcze na dziś  
środe, 13 bm.

Ostatnia okazja do obejrzenia tego filmu dla tych, którzy odeszli od kasy z braku miejsca.

Dzisiaj niedowołalnie ostatni raz.

## Na toruńskim bruku

— **Związek Oficerów Rez. RP. Koło Toruń.** Zbiórka członków biorących udział w ćwiczeniach zimowych odbędzie się w piątek dnia 15 bm. o godz. 7 rano, przy koszarach Marsz. Piłsudskiego. Informacji w tej sprawie udziela p. por. Klimczewski, Rynek Staromiejski 3.

— **Otwarcie ślizgawki.** Dzisiaj o godz. 16 zostanie otwarta ślizgawka TKLT na kortach tenisowych przy ul. Mickiewicza róg Moniuszki.

— **Ze Związku Pań Domu.** Dzisiaj w Środę 13 bm. o godz. 17 p. Maria Turka wygłosi referat M. Czerny i Strasburger pt. „Dostosowanie sposobu racjonalnego żywienia do budżetu rodziny”. Jednocześnie Zarząd ZPD komunikuje, że przyjmuje zapisy pań (członkiń i gości) na kurs galanterii, który obejmować będzie: kwiaty z filcu i skóry, torbki, kołnierzyki, paski i rękawiczki. a rozpocznie się w drugiej połowie stycznia. Zgłoszenia codziennie od 10 do 12 przy ul. Krzyżackiej 5, I ptr.

— **16-letni chłopiec zaginął.** Jasińska Franciszka zam. w Toruniu przy ul. Ogrodowej 3 zgłosiła, że w dniu 4 bm. syn jej Józef lat 16, udał się na lotnisko do pracy i dotychczas nie powrócił. Zarządzono poszukiwania.

— **Pożar w mieszkaniu.** Onegdaj w domu przy ul. Szweskiej 12 należącym do p. Arcewskiego Bronisława, powstał pożar wskutek wadliwego przewodu kominowego, z powodu czego wypalił się sufit na I piętrze i podłoga na II p. na przestrzeni około 2 mtr. Straż ogniowa pożar ugasiła. Poszkodowane oblicza straty powstałe wskutek pożaru i akcji ratunkowej na około 800 zł., które pokryje ubezpieczenie ogniowe.

## Zebranie kupców chrześcijańskich

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 20 w lokalu przy ul. Żeglarskiej nr. 1 odbędzie się miesięczne zgrupowanie Korporacji Kupców Chrześcijańskich; porządek obrad zawiera m. in. następujące punkty: sprawozdanie z terenu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni; sprawozdanie z przebiegu „Dnia Kupca i Rzemieślnika”; zebranie propagandowe; impreza towarzyska.

## CUKIERNIA A. SMOLEŃSKI TORUŃ

ULICA SZEROKA 37 TELEFON 15-55.

## poleca

## Bączki, Favorki, Ciastka i Torty.

## Rozgłośnia Pomorska — „Na tropach Smętka”

Nie tak dawno na łamach naszego piśmiennictwa ukazała się piękna recenzja Jerzego Marlicza o książce Melchiora Wańkowicza pt. „Na tropach Smętka”. Jerzy Marlicz pisze m. innymi:

„pisała niedługo Kossak — Szczycka o nieznanym kraju, uważając, iż jest to Śląsk, lecz gdyby spytał przeciętnego Polaka co wie o Mazurach, nie wiele z pewnością umiałoby powiedzieć poza wspomnieniem z piosenki ludowej o tym Maćku, co nawet po śmierci się rusza, gdy mu skocznie zagrają muzykanci”.  
Na innym miejscu czytamy znowu, jakże trafne uwagi autora na marginesie tej samej książki:

„Ludność mówiąca piękną, prawną polszczyzną, która nie wie o tem, że mówi po polsku, która zdumiona jest nie słychać, że przybył z dalekiej, egzotycznej dla nich Warszawy używa ich „mazurskiego” języka. To pierwszy wstrząs dla autora, ale przynajmniej, że i dla nas także. Czy można sobie wyobrazić, by Niemcy pozwolili jakimkolwiek szczepowi germańskiemu do tego stopnia odejść od matczynej, tak daleko zerwać z pniem rodzinnym wszelką łączność fizyczną i duchową.

Podają Niemców za przykład, bo chociaż książka ma być o Polakach, raz po raz wazy się nad nią na czarnych skrzydłach duch germański. Ziemia, gdzie w okęgach wiejskich ludność polska wynosi nieraz do 80 proc., po wojnie niestety Niemcom przypadła w udziale. Tym, co kiedykolwiek jęczył pod zaborem pruskim, nie trzeba przypominać metod germanizacyjnych, zaznaczymy więc tylko, że po dziś dzień stosuje się te twarde i konsekwentnie. Tam, gdzie chodzi o interes narodowy, Niemcy nie znają pobłażania ani sentymentu.”

W dwukrotnym odczycie p. dyr. Stanisława Nowakowskiego, słuchacze Rozgłośni Pomorskiej otrzymali zapowiedź nastawienia się na Pomorze i uwzględnienia w programie przede wszystkim regionalizmu i jeśli chodzi o t. zw. pogadanki społeczne — wzięcia pod uwagę interesów tej najbardziej żywotnej dzielnicy, jaką stanowi ziemia pomorska.

Jeśli przytoczyłem trafne uwagi Jerzego Marlicza, to dlatego, że ziemia pomorska nie obejmuje tylko obszaru nakreślonego przez Traktat Wersalski. Po za faktycznymi granicami żyje „nieraz do 80 proc.” Polaków, rdzennych Mazurów.

I tu zapytujemy, — co robi i co zamierza robić Rozgłośnia Pomorska, której fale nie

uznają granic, by pójść tropami Smętka?

Należałoby zwiększyć ilość kilowatów. Nie jest to głos osobnoibny. Na łamach całej prasy pomorskiej, gdy poruszano tematy Mazurów w Prusach Wschodnich, wysuwano zawsze ten argument, by przeciwdziałać propagandzie Królewca. Kwestia ta jest zresztą rzeczą sporną i nad nią powinno raczej głowić się technicy, którym powołanie polskiego słowa wśród swoich za koronem leży na sercu.

Dalej — czy zamiast „Dni powszednich u państwa Kowalskich” nie należałoby porzucić argument, że „to było już drukowane” i odczytać „Na tropach Smętka” właśnie w Rozgłośni Pomorskiej? Napewno przygłównikach byłoby znacznie więcej Mazurów niż przy gawędach Kuby z Wartenbarga, które mówiąc nawiasem, są zupełnie niezłe.

A propos „Kuby” (który chowa się pod parawanem incognita, a którego gwara chwilami jest pyszna) możemy zapewnić wszystkich p. t. Czytelników, że jest to jeden ze współpracowników „Gazety Olsztyńskiej”. Zatem — prawdziwy Mazur i prawdziwy „Kuba”.

Jestem przekonany, że gdyby zapytano

## DYŻUR APTEK

W Śródmieściu dyżuruje dziś Apteka Radziecka, Szeroka 27, tel. 12-50; na Bydgoskim Przedmieściu Apteka św. Anny, ulica Miekiewicza 98 (od godz. 23 do rana); na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki nr. 15 (od godz. 23 do rana).

## Scena i kulisy

## PO RAZ OSTATNI „NIESPODZIANKA”

Dzisiaj, w środę, o godz. 20 Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia po raz ostatni dramat Karola Huberta Rostworowskiego pt. „Niespodzianka”, który na każdym widzu wywiera niezapomniane wrażenie. Przedstawienie nie będzie uświetnione gościnnym występem p. Stanisławy Wysockiej, na wybitniejszej artystki scen polskich. Reżyseria p. Piekarzkiego, dekoracje i kostiumy p. Małkowskiego.

## W CZWARTEK

## „PAN MINISTER NA INSPEKCJI”

Jutro wieczorem, o godz. 20, ujrzymy wesołą komedię muzyczną Webster’a pt. „Pan minister na inspekcji”, która ze względu na doskonałą aktualną treść, melodyjne piosenki i świetną grę artystów zdobyła w krótkim czasie wielką popularność.

## STANISŁAWA WYSOCKA GOŚCINNIE WYSTĄPI W „ZŁOTYM WIENCIE”

Po wystawieniu „Niespodzianki” znakomity nasz gość p. St. Wysocka zgodziła się na wystawienie jeszcze jednej sztuki z jej udziałem. Tym razem ujrzymy wybitną artystkę w zupełnie innym utworze scenicznym: będzie to kapitalna komedia angielska pt. „Złoty wieniec”, pełna dowcipu i beztrudnego humoru. Akcja sztuki rozgrywa się w interesującym wszystkich niewątpliwie świecie filmu. Czołową rolę odgrywa p. St. Wysocka, która również przejęła na siebie obowiązki reżyserskie. Już w najbliższą sobotę o godz. 20 miłośnicy teatru będą mieli możliwość podziwiać wszechstronność talentu mistrzyni scen polskich.

## TEATR.

Środa — „Niespodzianka” — ostatni raz z Wysocką — godz. 20.

Czwartek — „Pan minister na inspekcji” — godz. 20.

Piątek — „Niespodzianka” — godz. 20 zakupione przez „Rodzinę Kolejową”.

## KINA.

ARIA: „Jadzia” — „Komediant”  
AS: „Dzieci szczęścia”  
MARS: „Matura.”  
ŚWIT: „Romeo i Julia” (ostatni raz).

## Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

## Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrań, bale i zjazdy. W ołd matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

„Esplanada”. Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w mieście. Występy artystyczne sił krajowych i zagranicznych. W każdy czwartek odbywają się popularne dancingi na rzecz Białego Krzyża. W każdą niedzielę i święto od godz. 17 odbywają się wive o'clock towarzyskie z programem. Początek codziennie o godz. 21. Lokal czynny codziennie do rana.

„Trzy Korony” — Hotel, Rynek Staromiejski 21, tel. 16-57. Dancing — restauracja „Palais de Danse”, ul. Franciszkańska 7. Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, wieczorem dancing przy świetlanych znakomitej orkiestry Smytry Band. Lokal otwarty do rana.

## Najlepsza okazja kupna

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

## Dzień



## w Toruniu

Środa, dnia 13 stycznia

## Serce wyparło ducha „mamony”

## Piękna gwiazdka w Banku Polskim dla biednych dzieci

W dniu wczorajszym w hall'u Banku Polskiego w Toruniu panowała niecodzienna atmosfera. W przybytku „mamony”, w którym rządzi twarde i niezłomne prawa ekonomiczne, gdzie liczba, sucha liczba, jest alfą i omegą wszystkiego, zagościły na moment serce i uczucie... Oto urzędnicy Banku z p. dyr. Nieciem na czele zorganizowali piękną gwiazdkę dla 30 biednych dzieci z toruńskich ośrodków nędzy, wskazanych przez panie z Tow. Wincentego à Paulo.

Na tylnym planie hall'u ustawiono choinkę, obok której zajęły miejsca dzieci. W uroczystości wzięli udział p. dyr. Nieć, któ-

ry wygłosił kolicznościowe przemówienie, prześka Tow. Wincentego à Paulo p. Sobiecka, członkowie komitetu dyskontowego, p. konsul Hozakowski, p. dyr. Januszkiewicz, oraz urzędnicy Banku z żonami. Po odśpiewaniu kilku kołęd panie rozdzieliły pomiędzy dzieci paczki z podarkami, których rozmiary świadczyły o dobrym sercu pracowników Banku Polskiego. Każde dziecko otrzymało materiał na ubiór, 1 stru cel, 1 funt wędliny, słodycze itp.

Dzieciarnia opuściła gmach Banku zadawalona i pełna wdzięczności dla tych, którzy ją obdarowali.

## Nowy oddział L. M. i K. w Toruniu

## obejmuje Bydgoskie Przedmieście

Zgodnie z przeprowadzoną reorganizacją Ligi Morskiej i Kolonialnej odbyło się w dn. 11 bm. w „Domu Społecznym” zebranie konstytucyjne Oddziału Toruń — Bydgoskie Przedmieście L. M. i K. w którym wzięli udział przedstawiciele władz ligowych w osobach przewodniczącego okręgu pom. prezesa Sądu Okr. w Toruniu p. Rudolfa Radłowskiego i prezesa obwodu miejskiego p. not. Zakrzewskiego.

W skład Zarządu nowoutworzonego oddziału weszli: p. radca Tymieniecki — prezes, p. mjr. Perko — 1. wiceprezes, p. Nie-

czuja — Ihnatowiczowa — 2-gi wiceprezes, p. Brzuszkiewicz — sekretarz, p. kpt. Drajta — zast. sekretarza, p. Schwartzowa — skarbnik, p. dyr. Kociurki — zast. skarbnika, członkowie Zarządu pp. Albert Schmidt, Franc. Hamerski, mec. Paulus, Julian Jaranowski, p. kom. Mironowicz, Grudzielska, st. sierż. Treła, st. przod. Błażak.

Oddział składający się z 13 kół, liczy 179 członków rzeczywistych, 82 popierających i 1093 zbiorowych, razem 1.354.

## Tradycyjna kolęda Zw. Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej, Kolo Toruń I.

W dniu 5 stycznia rb. w sali „Tivoli” odbyła się tradycyjna i doroczna Kolęda, oraz wspólne łamanie się opłatkiem. O godz. 17 zagał uroczystość prezes Koła p. Lipertowicz, witając w serdecznych słowach ks. prałata dr. Janka i licznie zebranych członków z rodzinami, oraz gości. Z kolei bardzo serdeczne i podniosłe przemówienie o znaczeniu jedności i wspólnego obchodu kołęd wygłosił ks. prał. dr. Jank, życząc wszystkim zebrany szczęścia i błogosławieństwa Bożego, po czym odprawił religijne obrzędy kołedowe. Po odśpiewaniu kilku kołęd, dzielono się opłatkiem, przy czym wygłosił p. Orlowski przemówienie o roli i znaczeniu podoficera rezerwy w czasach obecnych. Po wspólnej kawie odbył się wieczorek taneczny. Piękny i serdeczny obchód kołęd w Związku Podoficerów Rezerwy pozostawi na długo wśród wszystkich uczestników miłe wspomnienia.

## Walne zebranie Tow. Prawniczego w Toruniu

W dniu 28 stycznia 1937 r. o godz. 18 w sali Nr. 41 Sądu Grodzkiego w Toruniu przy ul. Fosa Staromiejska odbędzie się zwyczajne walne zebranie Towarzystwa Prawniczego w Toruniu z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie i przyjęcie protokołu walnego zebrania z 31 stycznia 1936 r., 2) sprawozdania zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika i c) bibliotekarza, 3) sprawozdanie delegata oddziału w Chełmnie, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) udzielenie zarządowi absolutorium, 6) wybór prezesa i trzech członków zarządu,

7) uchwalenie budżetu na 1937 r., 8) ustalenie wysokości opłat oddziałów do kasy zarządu Towarzystwa Prawniczego, 9) wolne wnioski.

## Z Klubu Rodziny Urzędniczej

Zarząd Klubu Rodziny Urzędniczej przypomina, że w dniu 13 bm. w Domu Społecznym o godz. 18 urządzi pierwszą w tym roku herbatkę z pogadanką, w czasie której p. Stanisław Małkiewicz z biura okręgu Polskiego Związku Zachodniego omówi Melchiora Wańkowicza „Na tropach Smętka”.

Dla orientacji wyjaśniamy, że Wańkowicz w ubiegłym roku zwiedził Prusy Wschodnie i w książce swojej dał przejmujący swym tragizmem obraz walk i zmagania tamtejszego ludu polskiego z uciskiem niemieckim.

Zagadnieniem tym winien się zainteresować każdy Polak, a tym więcej urzędnik. O jaknajliczniejsze przybycie uprasza Zarząd Klubu.

## Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 11 bm. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: urzędnik Witold Łożyński — syn Edmund; inspektor samorządowy Ludwik Cunko — córka Ewa; mistrz piekarski Marcin Czeszewski — syn Feliks; robotnik Aleks Jęzorski — syn Aleksander; kupiec Włodzimierz Szymański — córka Lidia; 1 nieślubny syn — Stanisław.

Śluby: brukarz Antoni Olszewski — Monika Maćkowska.

Zgony: Feliks Czeszewski, Mickiewicza 92 — 4 dni; służąca Antonina Wiśniewska, Pod Dębową Górą Okopy — lat 40; Maria Watras, Rychnowo-pow. Wąbrzeźno — lat 59.



Inauguracja sezonu narciarskiego w Garmisch-Partenkirchen



W Garmisch-Partenkirchen dokonano otwarcia skoczni narciarskiej. Doskonałe wyniki już w pierwszych dniach zawodów osiągnął Józef Bradał z Innsbrucku.

Sport w kraju i zagranicą

Dalsze wyniki międzynarod. turnieju hokejowego

Krynica, 12. 1. (PAT.) W ramach wielkiego międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy rozegrano następujące dalsze mecze:

WIEDENŹCZYCY BIJĄ MISTRZA POLSKI CZARNYCH 4:1.

Mecz pomiędzy Wiener Eislaufverein a lwowskimi „Czarnymi” wygrali Wiedeńczycy w stosunku 4:1 (3:1, 1:0, 0:0). Wiedeńczycy, mimo wystawienia drugiego składu, mieli znaczną przewagę nad mistrzem Polski, zwłaszcza w pierwszych dwóch tercjach. W trzeciej i ostatniej fazie gry Wiedeńczycy, mając wygrany mecz, nie wysilają się już na podwyższenie wyniku.

SZWEDZI BIJĄ WARSZAWIANKĘ 2:0.

Mecz pomiędzy wicemistrzem Szwecji „Soedertoele” a „Warszawianką” wygrali Szwedzi 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Był to jeden z najpiękniejszych meczów w obecnym turnieju. Do porażki Warszawianki przyczyniła się fatalnie puszczona przez bramkarza pierwsza bramka. Schneider prosto nie zauważył biegu krążka. W drugiej tercji, mimo znacznie lepszej gry Warszawianki, Szwedom udało się zdobyć drugi punkt. Dopiero w ostatniej części gry Warszawianka rozegrała się, utrzymując grę równorzędną.

MISTRZ POLSKI CZARNI ZWYCIĘŻAJĄ SZWEDWÓW 2:1.

Trzeci mecz pomiędzy szwedzką „Soedertoele” a „Czarnymi” wygrali Czarni 2:1 (1:0, 0:1, 1:0).

W pierwszej części gry akcja obu drużyn ogranicza się jedynie do solowych wypadów. Jeden z tych wypadów kończy się zdobyciem bramki przez Stupnickiego.

W drugiej części gry przewagę mają początkowo Szwedzi, którzy wyrównali w 7-ej minucie. W minutę później, w czasie zamieszania podbramkowego, krążek dostaje się pod kij Lemiszka, który przebiega się do bramki Szwedów, ale pośliznął się i upadł tak nieszczyśliwie, że wywiał staw barkowy. Najlepszy gracz „Czarnych” został

w ten sposób unieruchomiony. Gra staje się coraz ostrzejsza, a ofiarą jej pada znowu Jałowy pierwszy, zniesiony z boiska na skutek kontuzji kolana. Czarni grają więc bez dwóch najlepszych graczy.

W trzeciej tercji bardzo czynni są bramkarze obu drużyn. Wyróżnił się bramkarz szwedzki, który obronił kilka razy drużynę przed groźnymi atakami Polaków. Bramka decydująca o zwycięstwie Czarnych padła wskutek szczęśliwego zbiegu okoliczności. Zainteresowanie meczami znaczne.

SKŁADY REPREZENTACJI POLSKI NA MECZE Z NIEMCAMI I AUSTRIĄ.

Poznań, 12. 1. (PAT.) Polski Związek Bokseński wyznaczył jako kandydatów do międzynarodowych spotkań z Niemcami i Austrią następujących zawodników:

Waga musza — Sobkowiak i Jasiński.

Waga kogucia — Czortek i Koziołek.

Waga piórkowa — Polus, Krzemieński i Kowalski.

Waga lekka — Kajnar, Sipiński i Polus.

Waga półśrednia — Sipiński, Seweryniak i Ostrowski.

Waga średnia — Chmielewski, Pisarski i Szułczyński.

Waga półciężka — Szymura i Klimecki.

Waga ciężka — Piłat i Węgrowski.

Powwyższy skład budzi pewne zastrzeżenia. Zawodnicy wymienieni na drugim miejscu są rezerwowymi, a więc P. Z. B. mimo wyraźnego potwierdzenia przez Krzemieńskiego na meczu Polska — Norwegia, że w obecnej chwili jest najlepszym piórkowcem w Polsce został wyznaczony jako rezerwowi, a Polus, bokser warszawski, figuruje w powyższej tabeli jako reprezentant wagi piórkowej i równocześnie jest rezerwowym w wadze lekkiej. Znamy historię duszenia wagi, i przykro wspominać smrotną porażkę Polski z Niemcami 14:2, który to mecz przegraliśmy właśnie dzięki taktyce duszenia wagi. Szkielety, a nie ludzie wówczas walczyli. Do powwyższej sprawy wrócimy w najbliższym czasie. (Przyp. Red.)

Spółdzielczy kurs listowny

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarkowo-Gospodarczych rozpoczął drugi spółdzielczy kurs listowny, na który zgłosiło się przeszło 200 słuchaczy i zespołów. Są to członkowie zarządów i pracownicy spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych oraz zespoły młodzieżowe. Ponieważ pierwszy spółdzielczy kurs listowny przeszło przeszło 500 słuchaczy, więc razem zatem liczba uczestników na obu tych kursach wyniesie przeszło 700 osób.

Programy radiowe

Środa, 13 stycznia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.55 Muzyka (płyty). 7.25 Dziennik poranny. 7.35 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół: a) „Co się dzieje pod lodem” — pogadanka (dla dzieci młodszych) — wygłosi profesor Jan Rostafiński; b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu orkiestry rozgłośni poznańskiej (z Poznania). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Jak uloczyć budżet” — pogadanka, wygł. Halina Mamelokowa (z Katowic). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 „Zagadki muzyczne” — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Ady Artz i Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.30 Koncert orkiestry pracowników Tramwajowych i Autobusów Miejskich. 17.00 „Zołnierze K. O. P. u a młodzież kresowa” — odczyt wygłosi instr. KOP-u Julian Semeniuk. 17.15 „Rzadko słyszana pieśń” (ze Lwowa). Wykonawcy: Maria Sokół — śpiew, Antoni Rudnicki — fortepian, Leon Sęk — skrzypce, Piotr Psenyca — wiolonczela. 17.50 „Z kłopotów prelegenta w Ameryce” — felieton, wygłosił prof. dr. Roman Dybowski (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 „Nie czekajmy, lecz sami weźmy się do pracy” — pogadanka wygłosi Jan Biernacki, gospodarz z powiatu warszawskiego. 19.00 „Dziwny ślub” — obrazek z powieści T. T. Jeża p. t. „Uskok”. 19.20 Programy lokalne. 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski wykona Sergiusz Tager. 1) Barkarola op. 60, 2) Grande valse brillante op. 18 Es-dur, 3) Nokturn op. 55 Nr. 2, 4) Cztery etudy: a) op. 10 Nr. 8 F-dur, b) op. 25 Nr. 4 a-moll, c) op. 10 Nr. 11 Es-dur, d) op. 25 Nr. 10 h-moll. 21.30 Claude Debussy: Kwartet smyczkowy. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyktando Zdzisława Górzyskiego. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOSIŃA POMORSKA

7.25 „Pare Informacyj”. 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 18.00—18.50 Wskazywanie na trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Muzyka orkiestrowa (płyty). 16.00—16.10 „Poznajmy pisarzy pomorskich” — „Józef Chłostkowski” — recytacje Andrzeja Bukowskiego. 18.20 Polscy śpiewacy — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20—20.35 „Ryszard Wagner — człowiek i artysta”. Audycja w opracowaniu Leopolda Kusztelskiego ilustrowana muzyką z płyt.

ZAGRANICA

19.35 Wiedeń. Czwarty koncert symfoniczny. Dir. Kabasta. 19.50 Bratislava. „Złoty kosuczek”. Opera Rimski — Korskowa. 20.40 Mediolan. „Piermarosa” — operka Pietrogo. 20.45 Sztuttgart. Koncert Beethovenowski. 20.45 Drotwiche. Festiwal Bacha. 20.45 Londyn (Reg.). „Zaproszenie do walców” — aud. muzyczna.

Polskie przepisy o antenach

Nowe przepisy polskie zakazują zakładania anten wyższych niż 35 m od powierzchni ziemi. Przepisy te stanowią przedmiot troski tych słuchaczy miejskich, którzy mieszkają w wysokich domach.

DLA WYBRĘDNEGO PANA ISTNIEJE TYLKO NANA GUM. ?

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 12 stycznia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,25—89,48—89,07; Berlin 212,36—212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 289,60—290,30—288,90; Kopenhaga 116,19—115,61; Londyn 25,87—26,04—25,90; Nowy Jork 5,29%—5,27%; kabel 5,28%—5,30—5,27%; Oslo 180,40—180,73—180,07; Paryż 24,69—24,75—24,63; Praga 18,54—18,59—18,49; Sztokholm 133,85—134,18—133,52; Zurych 121,40—121,70—121,10; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,88—27,98—27,78; Helsinki 11,50—11,44; Montreal 5,20%—5,27. Tendencja mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,43—89,00; dol. am. 5,29%—5,27; dol. kan. 5,29—5,26%; floreny hol. 290,30—288,60; franki franc. 121,70—120,90; funty ang. 26,04—25,88 guld. gd. 180,20—99,80; kor. czeskie 17,30—16,80; korony dun. 116,19—115,85; kor. norw. 180,73—129,75; kor. szw. 134,18—133,20; liry wł. 25,20—24,70; marki fin. 11,50—11,00; marki niem. 122,00—117,00; szylingi austr. 97,00—96,00; marki niem. sr. 132,00—127,0.

Akcje

Bank Polski 107,50; węg. 18,25; Ostrowiec seria B. 25,00; Starachowice 32,50—32,75. Tendencja prawniejsza.

Papier wartościowe

3 proc. poz. inw. 1-sza em. 64,25 serie nienotow.; 5 proc. poz. inw. 2-ga em. 65,25 serie nienotowane; 5 proc. konw. 52,25—51,50 ost. dr.; 6 proc. dol. 63,00; 4 proc. premj. dol. 48,25; 7 proc. stabil. 447,00 kupon 121,89; 4 proc. konsolid. 61,00—51,50—61,00—49,38—49,50 dwa ost. dr.; 8 proc. obl. budowl. BGK. 1-sza em. 85,00; 4 proc. poz. ziem. kred. 30,00; 4 i pół proc. ziemiaki seria 5-18 48,50—48,25; 4 i pół proc. Warszawa 53,00; 5 proc. Warsz. Nowe 54,75—54,50—55,00—55,25—55,00 o. s. d. dr.; 5 proc. Częstochowy Nowe 47,00; 5 proc. Łódź Nowe 49,25; 5 proc. obl. Warsz. 8 i 9-ta em. 66,50. Tendencja dla pożyczek złotych mocniejsza, dla dolarowych słabsza, dla listów utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻ.-TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 12 stycznia 1937 r.

Zyto 15 t. 22,75—22,50—22,75; pszenica st. 26,75—27 owies 17,75—17,25; jęczm. br. 25—26,50; 661—667 g-1 28—28,50; 643—649 g-1 22,75—23; 620,5—626,5 g-1 21,50—21,75; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0—50 proc. wł. w. 34,75—35,25; gat. I 0—65 proc. wł. w. 33,25—33,75; gatunek II 0—65 proc. wł. w. 27,50—28; 28—37; gatunek III 0—65 proc. wł. w. 27—27,75; mąka pszeniana gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 44,25—45,75; gat. II 0—45 proc. wł. w. 43,25—43,75; gat. IB 0—50 proc. wł. w. 42,50—43; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 41,75—42,25; gatunek ID 0—65 procent 36,50—37,50; gatunek IIB 20—65 procent wł. w. 36—37; gatunek IIC 45—55 procent wł. w. 35—36; gatunek IID 55—60 procent wł. w. 33—34; gatunek IIF 55—65 procent wł. w. 30—30,50; gatunek IIG 60—65 procent wł. w. 29—29,50; mąka pszeniana razowa 0—95 procent wł. w. 32—32,50; otręby żytnie wmył standardowy 15,50—15,75; otręby pszenne miakkie standardowe 15,15—15,25; otręby pszenne średnie standardowe 14,75—15,75; otręby pszenne grube standardowe 15,50—15,75; otręby jęczmieńne 16,25—16,75; groch Wiktorja 21—23; groch Folgera 21—24; groch polny 20—21; wyka 19—20,50; peluska 20—21—; lubin niebieski 10,50—11,50; lubin żółty 12,50 13,50; seradela 16—19; rzepak zimowy bez worka 45,50—46,50; rzepak zimowy bez worka 42—44; mak niebieski 61—64; siemie inlane 30—42; goczycza 27—29; konczyca biała 90—125; konczyca czerwona surowa 80—100; konczyca czerwona czyszczona 97 proc. 105—120; makuch lniany 22,50—23. makuch rzepakowy 18,50—19; makuch sto-

neozkowy 40/42 proc. 24—25; wytkółki suszone 8—8,50; ziemniaki fabryczne za gr. proc. 20,5; płatki ziemniaczane 17,50—18; siemia żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4—5. Ogólne usposobienie: stałe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 12 stycznia 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne żyto 30 ton 23, ceny orientacyjne: żyto 22,25—22,50 — stałe; mąki żytnie wszystkie gatunki obie kolumny plus 25 groszy — stałe; otręby żytnie pszenne i jęczmień plus 25 groszy; makuch lniany 22,75—23; rzepakowy 18,25—18,50; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe. Żyto 800; pszenicy 249, jęczmienia 165, owsa 25.

Radio w walce ze szmuglem w Stanach Ziedn.

Dla przeciwdziałania szmuglowi z Kanady, urząd emigracyjny Stanów Zjednoczonych zainstalował nad brzegiem jeziora Erie i Ontario krótkofalową stację, posiadającą łączność z 11 samochodami patrolującymi. kierując je do miejsc, w których szmuglerzy starają się przekroczyć granicę. Na wiosnę komunikacja radiowa ma być rozszerzona jeszcze na patrolo na łodziach.

Tabela wygranych z dnia 12 stycznia

Table with lottery results for I and II draws, main prizes, and 200 zł prizes. Columns contain numbers and corresponding prize amounts.



**Przetarg publiczny.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 7 m. stycznia 1937 r. przetarg publiczny na czyszczenie pasów ochronnych w obrębie Dyrekcji. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 9 lutego br. o godz. 9-tej.

Zlec. nr. 7/IX  
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

**OGŁOSZENIE.**

Statki, podpadające pod pozycję taryfową IV (opłata roczna) taryfy opłat portowych, należy na rok kalendarzowy 1937 ponownie zgłosić w Kasie Głównej Rady Portu, Neugarten 28/29.

Właściciele statków wzywa się wobec tego do przedłożenia najpóźniej w terminie do dnia 31 stycznia 1937 r. wymaganych dla zgłoszenia dokumentów, jak świadectw pomiarowych wzgl. cechowych, a przy statkach parowych również kosztowych ksiąg rewizyjnych.

Zgłoszeniu podlegają:

- A) Statki parowe osobowe i holownicze, łodzie motorowe, bordingi, szkuty, promy transportowe, galery mieszkalne, żorawie pływające, kafary i doki pływające, pogłębiarki, refuley, statki warsztatowe, dźwigi pływające do ładowania węgla i donki;
- B) kutry rybackie (motorowe i żeglugowe), przynależne do miejscowości położonych na obszarze Wolnego Miasta i na wybrzeżu polskim.

Przepisowe formularze otrzymać można w Kasie Rady Portu. (9985)

Rada Portu i Dróg Wodnych  
w Gdańsku.

**TORUN**

**SPRZEDAŻ**

**Tapety**

Listwy, borty; nowości na rok 1937, wielki wybór niskie ceny. Hurtowna Drogeria, T. Rzymkowski

Toruń, Szeroka 43. 9948Ck

**Piekarnia**

i sklep kolonialny od zaraz do wydzierżawienia bez odstępnego. Majątek Ostaszewo k/Torunia. (9961)

**Okazjal**

Place budowlane 5 min. od miasta sprzedam. Wiadomość: Toruń, ul. Chelmuńska 12, II. ptr. 9984Ck

**Maszyna**

do liczenia w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Toruń, Sienkiewicza 12, parter.

**Zwraca się uwagę**

na możliwość korzystnego kupna w drodze przetargu przymusowego w dn. 19. I. 37 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Toruniu, nieruchomości w Podgórzu k/Torunia z dużą salą i lokalem restauracyjnym. Cena wywołania zł 44.866,66. Wiadomość udziela K. K. O. m. Torunia (Ratusz). 9970C

**Przyjmuje**

do sprzedaży używane meble, również zamiana w nowo otworzonej składnicy mebli Toruń, Małe Garbary 5, telef. 16.82. 9958C

**Brykiety z węgla brunatnego nadeszły**

**Bracia - Pichert**

Sp. z o. o. 9817  
Toruń, Przedzamcze 7/9, tel. 1627 i 1679.

**MIESZKANIA WOLNE**

**3 pokojowe**

z kuchnią w oficynie — cena 50 zł. Adres: Filia „Dnia Pomorza” Toruń pod pod nr. 9899C

**3 pokoje**

mieszkanie na 4 piętrze. — Cena 50 zł wynajmę. Adres: wskaże filia „Dnia Pom.” Toruń pod 9897C

**POSADY WOLNE**

Od r. II. br. potrzebna na wieś

**dziewczyna**

obeznana z wszelkimi pracami domowymi (prze wszystkim gotowanie, pieczenie chleba, hodowla drobiu). Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować do Admin. „Dnia Pomorza” pod nr. 9997.

**RÓŻNE**

**Przeprowadzki**

wyścielane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych, zdrowych składnicach. Zwózki wszelkimi kołami i samochodami wyskonię tanio — najtaniej Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański

rok założ. 1912  
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909. tel. prywat. 1549. (6655)

**Szkoła tańców**

Janiny Werny, wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na karnawał. Nowe komplety rozpoczynam dla młodzieży szkolnej 15 stycznia, dla starszych osób 16 stycznia. Toruń, Stary Rynek 16. 9960C

**Unieważniam**

dowód osobisty Nr. 508 175, wystawiony przez D. O. K. P. Toruń, na nazwisko Regina Różycka, który został dnia 11. I. 1937 r. zgubiony. Wincenty Różycki. 9979C

3. U. 3/35.

**OBWIESZCZENIE.**

W sprawie upadłości Powszechniej Spółdzielni Spożywców z odpowiedzialnością udziałami w Gdyni zawiadamia się, iż ustalono dalszą wierzytelność. Uzupełnioną listę wierzytelności każdy interesowany może przeglądać w sekretariacie Sądu Okręgowego w Gdyni pokój nr. 34.

Gdynia, dnia 8 stycznia 1937 r. (9994)

Sędzia — komisarz

Zlecenie Nr. 644.

**Żłote myśli doświadczonego kupca**

„TYLE TOWARU MARNUJE SIĘ COROZNIE W TYSIĄCACH MAGAZYNÓW. STAJĄ SIĘ NIEMODNE LUB... ZLEŻAŁE. WIELKA STRATA! CZYŻ NIE LEPIJ DAĆ KILKA OGŁOSZEŃ, BY W PORĘ UNIKNAĆ CIĘŻKIEGO DOŚWIADCZENIA I WIELKICH STRAT MATERJALNYCH?”

STARY KUPIEC

**GDYNIA**

**Gdynia**

ul. Abrahama 27, do wynajęcia 4. pok. mieszkanie. Inform. udziela gospodarz. 9935M

**Słoneczne**

3-pokoj., komfortowe mieszkanie wynajmę. Grudziądz, Marsz. Piłsudskiego nr. 109. 9937Gk

**Młocarnia**

i wialnia, sprzedaż okazjonalna. Gdynia-Chylonia, Nadleśnictwo. 9945Mk

**Restauracja**

z pełnym wyposażeniem w śródmieściu Gdyni, z dobrą klientelą, z powodu złego stanu zdrowia właściciela do odstąpienia. Oferta pod „5000” do „Gazety Morskiej Ilustrow.” 9956

**Gdynia**

Zamienię dom niewykonalny, wartości 50 tys. Dochód miesięczny 620,— na Gdańsk, Wrzeszcz (Langsfuhr). Polsko-Amerykańskie Biuro Pośrednicze, Gdynia, 10 Lutego 28, tel. 3538. (9989Mk)

**Sprzedam**

parcelę przy powstającym nowym dworcu 237 m. kw. Cena 20.000 zł. Polsko-Amerykańskie Biuro Pośrednicze, Gdynia, 10 Lutego 28, tel. 3538. 9991Mk

**Willa**

8-pokojowa w Gdyni, blisko dworca, w spokojnej leśnej okolicy z centr. ogrzew., garażem, ogrodem, wolna od podatku grunt. zaraz za gotówkę na sprzedaż. Oferty reflekt. kierować do A. Wachowiaka. Gdynia, (Polskarob). 9990

**Biuralistka**

niemiecko-polska, obeznaną z ekspedycją kolejową poszukiwana od zaraz. Gdynia, Eckerstr. 10, Kolonia Rybacka d. 10. 9988Mk

**MEBLE biurowe**

oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca

**DOM MEBLI H. CHOMICKA**

Gdynia, Świętojańska 63 tel. 2183. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

**HANDEL I FINANSE**

**Kto ma długi**

i nie jest w stanie w 100% płacić niech żąda naszej oferty. Dyskrecja — Zufanie. Najstarszy Dom Powierniczy Metropolis, Krasów, Rynek „Gł. 33. oddział Gdynia, Portowa 8. Tel. 3327 9926

**Skrypty**

dłużne Państwowe nabywamy. Dom Powierniczy Metropolis, Gdynia, Portowa 8. Tel. 3327 9923

**Skupujemy**

protesty, wyroki, listy przewozowe, frachty. Dom Powierniczy Metropolis, Gdynia, Portowa 8, tel. 3327. 9924Mk

AS to nie tylko kino ale i pierwszorzędny

**Zakład Fryzjerski dla Pań i Panów**  
Toruń, W. Garbary 15, tel. 2577. (7656)

**MEBLE**

9502

JADALNIE - SYPIALNIE GABINETY - KUCHNIE FOTELE - TAPCZANY DYWANY

Solidne wykonanie — Niskie ceny —

poleca firma

**BRACIA TEWS TORUN, ulica Mostowa 30.**

Od 40 lat przodujące przedsiębiorstwo na Pomorzu!

**NERWOL**

Chemika Dr. Franzosa, środek (nacieranie) przeciw

**REUMATYZMOWI**

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi.

Do nabycia tylko w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż

**APTEKA MIKOLASCHA**

Lwów, Kopernika 1. 8327

Do akt Nr. IV Km. 2396/36, 2071/36, 1578/36/II. **OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II Józef Penk, zamieszkały w Gdyni Sąd Grodzki pokój nr. 10, na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1937 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

- o godz. 11 w Gdyni-Oksywie nr. 15: 1 ubranie smokingowe, 1 rower męski, oszac. na 75 zł;
- o godz. 15 w Gdyni, Morska 53a: 1 waga wskaźkowa „Candr”, oszac. na 300 zł;
- o godz. 15,30 w Gdyni, Kapitańska 2: 1 aparat radiowy 4 lampk. „Telefunken”, oszac. na 300 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 12 stycznia 1937 r. (9993)

Komornik: (—) J. Penk.

IV. U. 1/36.

**OBWIESZCZENIE.**

Sędzia-komisarz masy upadłościowej firmy Bracia E. i F. Seydel Sp. z o. o. zawiadamia, że plan podziału funduszów masy można przeglądać w Sekretariacie Cywilnym Sądu Okręgowego w Gdyni, pokój nr. 34, przy czym plan ten został sprostowany. (9995)

Zlecenie Nr. 645.

**ZAPOWIEDZ.**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że  
1) Józef Paczoska, kowal, kawaler, zamieszkały w Gdyni przy ul. Nowodworskiego nr. 43/I, syn Piotra Paczoski, rolnika, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Kosowie powiatu kartuskiego i jego żony Apolonii z domu Sirockiej, zamieszkałej w Kosowie powiatu kartuskiego,  
2) Pelagia Schulzówna, gospodyni, panna, zamieszkała w Gdyni przy ul. Nowodworskiego nr. 43, przedtem w Gdańsku-Wrzeszczu, córka Piotra Schulza, rolnika i jego żony Amalii z domu Labuhn, zamieszkałych w Kłosowie powiatu kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej”.

Gdynia, dnia 11 stycznia 1937 r. (9996)

Urzędnik stanu cywilnego:

(—) Reinhardt.

**Reklama dźwignią handlu!**



Wielkie pranie w Afryce.

**OGŁOSZENIA:**

wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej . . . . . 0.20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy 1 nekrologi 25 proc. zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**

W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.00 zł  
Z odnośnieniem do domu . . . . . 2.50 zł  
Przez pocztę z odnośnieniem do domu . . . . . 2.40 zł  
Pod opaską . . . . . 4.50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . 1.75 gd  
Z zagranicą . . . . . 4.00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskoki w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:  
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

**U W A G I:**

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym sąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.